

Za Redakcją odpowiedzialny
Edward Michałek w Poznaniu.

Administracja, Ekspedycja i Biuro Redakcji przy pi-
cu Wilhelmowskim pod Nr. 15

„Dziennik Poznański”
wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni
poświęconych.

Cena ogłoszeń (inzeracji):
wiersza drobnego 1 str. 6 fen. — Białym ed
wiersza drobnego 3 str. (incl. tłumaczenia).

Listy
do redakcji, administracji i ekspedycji winny być
frankowane

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna

wynosi w Poznaniu 7 marek 50 fen., w Państwie ni-
emieckim i w Austrii 9 mar. 15 fen., w Belgii, Wio-
szech, Szwajcarii, Serbii, Ameryce, w Danii, Fran-
cyi, Anglii i Szwecyi 12 mar.

Przedpłata i ogłoszenia

przyjmują się w ekspedycji; przedpłata przysyła-
na w monarchii pruskiej oraz w państwach do których po-
stępowo niemiecko-austriack. należących uregulu-
jona. W innych krajach zaś tylko nasze agentury
za których pośrednictwem (zobacz niżej) można także
przesyłać ogłoszenia do eksped. Dzien. Pozn.

Rękopisma

nadesłane Redakcji nie zwracają się i nie są one będa

Ajencye Dziennika Poznańskiego:

W Paryżu Libraiirie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16, pułkownik Raackowski, Rue du Faubourg Poissonniere 38. — Ogłoszenia dla Dziennika przyjmuje w Paryżu wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Jerusalemstrasse 48. A. Retemeyer, H. Albrecht Taubenstrasse 54, Internationale Annoncen-Expedition. „Invalidendank” Behrenstr. 24 i Haack et Rabehl, Friedrichstr. 68. — W Bremie: E. Schlotte. — W Frankfurtie nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Plesze-
wie: L. Zboralski.

POZNAŃ, 12 maja.

Onegdaj o rannej godzinie przybył do Berlina hr. Andrassy w towarzystwie barona Depont, nadzwyczajnego posła i umocowanego ministra, referenta dla spraw wschodnich, dalej radcy ministerjalnego Teschenberga, referenta dla spraw niemieckich, barona Hübnera radcy legacyjnego, kilku sekretarzy i urzędników pomocniczych i stanął w pałacu ambasady austro-węgierskiej. Po złożonych wizytach księgiom krwi i umocowanym przy dworze berlińskim ambasadorom i posłom udał się hr. Andrassy do ks. Bismarcka, z którym przez trzy przeszło konferował godziny, poczem ks. kanclerz pośpieszył bezzwłocznie do pałacu cesarskiego, ażeby zdać królówi relację z odbytych narad. Wczoraj o godzinie 2 przybył hr. Andrassy do Berlina nowy poseł turecki Edhem pasza i prosił, by mu wolno było złożyć cesarzowi swe listy uwierzytelniające, od dopełnienia której formalności zawisł był jego udział w naradach dotyczących spraw wschodnich. Cesarz udzielił mu wyjątkowo już onegdaj posłuchania. Na tem kończą się informacje co do pobytu w stolicy Niemiec dostojnych gości przybyłych radzić nad losami Europy. Naturalną jest rzeczą, że narady będą się odbywały pod osłoną ścisłej tajemnicy i że nie jedna zostanie puszczoną w świat plotka dziennikarska, nim się uda dowiedzieć coś pewnego o wyniku owych konferencji. Oficjalna Nordd. Allg. Ztg. zapewnia, że konferencje berlińskie nie będą w żadnym razie wymierzone przeciw pokojowi i że zapadłe tutaj uchwały będą zmierzały do wzmocnienia związku cesarskiego. Wprawdzie kwestya wschodnia, która stanie niezawodnie na pierwszym planie narad, jest za-
nadto zawiłą i skomplikowaną, by można rokować łatwe rozwiązanie, nie ma jednakże powodu do przypuszczenia, że nastąpi zmiana frontu w zacięciu się mocarstw w obec Turcyi, choć bezzwłocznie rozbiernie zostaną na konferencji inne od dotychczasowych środki i drogi, jako mogące ułatwić do pożądanego doprowadzenia celu. Wprawdzie rzad carogrodzki nie wiele miał szczęścia i mniej dowiódł energii na polu wojennym i administracyjnym i dziś więcej nieli kiedykolwiek daleko mu do upacyfikowania wzburzonych prowincyi, stan rzeczy ten jednak nie może spowodować sprzymierzo-
nych mocarstw do zaparcia się zasady, jaka była dla nich od początku przewodnią myślą; zasada ta polega właśnie na niezmiennym utrzymaniu dotychczasowego stanu w Europie. Zasada ta, której dotąd ściśle trzymały się zaprzyjaźnione mocarstwa, będzie ściśle przestrzegana przy zapowiedzianych konferencjach i ona to stanie się bodźcem do wynalezienia sposobu rozwią-
zania tej trudnej kwestyi, które to rozwiązanie nie uszczupla-
jąc w niczem praw monarchyich Porty, może utrwalić stan uregulowany w objętych powiatami pro-
wincyach. Oficjalny organ berliński wyraża w końcu przekonanie, że reformy hr. Andrasiego będą i nadal podsta-
wą odnośnych usiłowań i że chodzić tu będzie głównie o wynalezienie środków umożliwiających prze-
prowadzenie tych reform. „Czego Porta dotychczas nie zdolała osiągnąć — kończy Nordd. Allg. Ztg. — uda się niezawodnie wspólnym wytyczeniem mocarstw sprzymierzonych. Najpierwszym celem wspólnego po-
stępowania będzie zupełne upacyfikowanie prowincyi tureckich, a dokonanie tego dzieła wyjdzie nie tylko na korzyść Europy i Turcyi, z niem bowiem pójdzie ręką w rękę zadość uczynienie uprawnionym życzeniom lud-
ności powstańczej.”

Nie tak pokojowo na konferencje berlińskie zapa-
trują się nieoficjalne dzienniki a zwłaszcza słowiańskie, które stwierdzają, że opinia publiczna w Europie jest zjadem dyplomatycznym w Berlinie raczej strwożona niż uspokojona. Gdy chodzi o kwestyę wschodnią, najwięksi optymiści nie ośmielają się wierzyć w wspól-
ność interesów Austrii i Rosyi i w zgodne działanie tych dwóch mocarstw. Wszak od powstania reform hr. Andrasiego datują się między Rosyą i Austryą namacalnie różnice opinii, których konferencya berlińska nie zdolała zupełnie usunąć.

„Austrii i Węgry w obec niebezpiecznych zawi-
kłań na Wschodzie śpiesznie zawarły z sobą ugodę — piszą Narodni Listy. Dzienniki węgierskie i austriacko-niemieckie dają hr. Andrassy'emu obszerne instrukcje. Mimowolnie każdemu przypomni się musi interwencya austriacka w Szwecyji i jej następ-
stwo — Sadowa. Rzecz bardzo naturalna, że Niemcy i Madziarowie bieżą się takimi interwencyami. Nigdy strach nie był bardziej uzasadnionym.”

W taki sam sposób wyrażają się inne dzienniki
czeskie zarówno jak serbskie i kroatyckie, w przewidy-
waniu, że wojna wschodnia rozbiłszy nienawistny dla
nich dualizm, nadający Niemcom i Madziarom prze-
wagę w monarchii rakuskiej.

Krwawe w Salonie zajęcia głoszeń w całej pra-
sie europejskiej odbijają się echem. Wedle telegramów,
jakie otrzymały dzienniki wiedeńskie, nie przedsięwzięto
dotychczas stanowczych przeciw mordercom kroków
głównie z powodu, że garnizon wojskowy w Salonie
był za szczupły a między ludnością mahometańską
strasznie wrzask i kłopot.

Cała prasa francuska dopomina się jednomyślnie
zadość uczynienia za pogwałcenie flagi francuskiej i
wola, iż obowiązkiem jest całej Europy zażądać od W.
Porty w imię cywilizacji przykładnego ukarania win-
nych bez różnicy stanu i rangi. Oficjalny Moni-
for przypomina precedens w Dżeddah (pod Mekką)

w czerwcu 1858, kiedy to ludność mahometańska za-
mordowała francuskiego i angielskiego konsula wraz z
kilku innymi chrześcianami. Wówczas francuzkie i an-
gielskie wojenne okręty zmusiły bombardowaniem do
wydania morderców, których stracono przed frontem
załóg okrętowych. Prócz tego musiała W. Porta re-
dzinom pomordowanych zapłacić dożywocie i wypłacić
między innymi córce konsula francuskiego 300,000
franków.

Z Żary telegrafują, że przez miasto to przejeżdżał
senator czarnogórski Petrowicz. Jechał do Berlina,
wioząc z sobą memoriał dotychczasowych żądań po-
stańców. W Żarze widział się i konferował z jeno-
ralem Rodiczem.

Telegram carogrodzki donosi o usunięciu dotych-
czasowego W. Wezyra Mahmud Paszy, miejsce które-
go ma zająć bąd Midhat Pasza, bąd powołany do
Carogrodu Hussein Avni Pasza. Ministrem spraw za-
granicznych ma zostać Szerif Pasza. Usunięcie z gabi-
netu Derwisz Paszy jest podobno karą za sfałszowanie
depezy Midhat Paszy; dygnitarz ten bowiem miał dla
sprawienia przyjemności emu sultanowi, który nie la-
skawem okiem spoglądał na Czarnogórę, wsunąć zrzę-
cie do raportu głównodowodzącego wzmiankę o 7000
legionie czarnogórskim. Wiemy już, jakimi to zawi-
kłaniami groził ów niewinny żart zacnego dostojnika
tureckiego!

Na wczorajszym posiedzeniu węgierskiej izby de-
putowanych dał prezydent gabinetu Tiesza exposé co do
znanej ugody z Austryą.

Onegdaj przedstawił się nowy gabinet rumuński
Izbie deputowanych i wyłożył zarazem swój pro-
gram. W nim zapewniał o polityce pokojowej na
zewnątrz, o uszanowaniu traktatów międzynarodowych,
przysięgi oszczędności w administracji i polepszenie
bytu wiejskiej ludności. Telegram bukareszcki za-
powiada rozwiązanie Izby deputowanych.

W najświeższej Berl. Bör. Ztg. znajdujemy
następujący telegram z Warszawy, który mimowoli
przypomina nam, że jesteśmy w perydyje zjazdów
monarchyich i dyplomatów. Telegram ten brzmi:
„Rząd rosyjski wpadł na ślad spisków rewolucyjnych
w dawniejszym Królestwie Polskiem. Skutkiem tego
odbył się w Warszawie posiedzenie. Skutkiem tego
Lublinie, Płocku, Łodzi i Łęczycy. Spiski te po-
stały w związku z tajemnymi politycznymi stowarzy-
szeniami w Rosyi, gdzie przed tygodniem już miały miej-
sce uwieszenia.”

Jutro rozpoczyna się w pruskiej Izbie deputowa-
nych rozprawy o języku urzędowym. Dziś w tej Izbie
stoi na porządku dziennym sprawozdanie z wyborów
w chojnickim i wschowsko-krobekim powiecie.

Walne prowincyjne zebranie wyborcze.

Na małej sali bazarowej w dniu wczorajszym od-
było się walne prowincyjne zebranie wyborcze, na
które stawili się wszyscy delegaci, prócz delegata krob-
kiego ks. Romana Czartoryskiego, w miej-
sce którego przybył jego zastępca ks. Górski, i de-
legata obornickiego p. Skalskiego, w miejsce
którego przybył zastępca M. hr. Skarbek. Z ko-
mitetu prowincyjnego byli obecni pp. Bentko-
wski, T. Chłapowski, Anast. Radowski i
Wł. Wierzbinski; nadto członkowie komisji re-
gulaminowej pp. Jul. Bukowiecki i dr. Ziele-
wicz.

Zebranie zajął przewodniczący w komitecie pan
Bentkowski, powołując na sekretarza p. Stefana
Cegielskiego, delegata m. Poznania, i upraszając
zebranie, aby obrady, w których ścierać się będą dwa
obozy centralistów i autonomistów, przedmiotowo i
zgodnością były prowadzone. Następnie przedstawił ja-
ko reprezentanta policji inspektora p. Bittnera i oświad-
czył, że ponieważ zebranie przez obecność władzy po-
licyjnej straciło swój charakter prywatny, zatem dopu-
ścił na takowe sprawozdawców tutejszych pism co-
dziennych.

Dr. Szuman zabiera w tym miejscu głos i o-
świadcza, iż przeciw obecności urzędnika policyjnego
zakłada protest, zebrania takie bowiem jak niniejsze
wolne są od nadzoru i kontroli władz policyjnych, pod
jakim to względem stanowczo orzekł trybunał ber-
liński.

Poczem przewodniczący odczytuje uchwałę popre-
dniego walnego zebrania delegatów, która rozporządza
zmianę ustaw i tym celem dla wypracowania projektu
do regulaminu wybrano komisję składającą się z pię-
ciu członków, mianowicie trzech wybranych z łona de-
legatów tj. J. Bukowieckiego, dr. Szumana
i dr. Zielewicza i dwóch z łona komitetu t. j. T.
Chłapowskiego i Wł. Wierzbinskiego. Przedmiotem
zatem dzisiejszego zebrania jest jedynie
uchwalenie nowego regulaminu wyborczego, za podsta-
wę do czego posługuje projekt komisji. Skoro tego
zebranie dopełni, mandat dzisiejszych delegatów usta-
je. Zebranie dzisiejsze składa się z trzech kategorii tj. de-
legatów, członków komitetu i członków komisji, z ko-
trych dwóch tj. Bukowiecki i dr. Zielewicz
nie należą ani do pierwszej ani drugiej kategorii, a
zżąd zachodzi pytanie, czy mając prawo zabierania gło-
su w obradach, mają i prawo głosowania?

P. Krzyżanowski uważa, że nie mogą mieć
prawa głosowania, są bowiem tylko rzecznikami
projektu regulaminu, sądem zaś są delegaci i komitet.

Ks. Górski oświadcza, że wedle jego zdania i
komitetowi nie służy prawo głosowania.

P. Bentkowski objaśnia, że w tym względzie
rozstrzyga regulamin obowiązujący, który obok wielo-
raki uchwalił co do tego zapadłych nadaje prawo
członkom komitetu głosowania we wszystkich sprawach
porządku z delegatami z wyłączeniem ich tylko od ba-
lotowania na kandydatów na posłów.

Przeiw przypuszczeniu do głosowania członków
komitetu przemawiają pp. Rożanowski, Górski,
wywodząc, że zebranie niniejsze jest ad hoc zwołane,
postanowienia wigo dawnego regulaminu tu się nie sto-
sują.

P. Bentkowski jeszcze raz ze strony prawnej
objaśnia tę sprawę i dowodzi i literą prawa i praktyką
dotychczasową, że członkowie komitetu mają prawo
głosowania.

Popierają go pp. Buchowski, dr. Szuman
i T. Chłapowski.

Następuje co do tego punktu głosowanie, z na-
komita większością przynajmniej członkom komitetu
prawo głosowania.

Co do członków komisji p. Krzyżanowski
ponawia swój wniosek, by tymże odmówić udziału w
głosowaniu.

P. B. Lubieński przeciwny jest temu, regu-
lamin w tym względzie pozostawia wątpliwość, którą
zebranie rozstrzygnąć winno.

W tym miejscu pp. Bukowiecki i dr. Zie-
lewicz zrzekają się prawa głosowania.

Poczem przewodniczący przystępuje do sprawdza-
nia mandatów delegowanych i oświadcza, że wszyscy
są wylegitymowani należycie; co do delegata wscho-
wskiego nadmieniam, że ten wybranym został na przywa-
tnym zebraniu przez członków komitetu i mężów za-
ufania, czego dowodem jest odośny protokół. Zebrania
walnego nie można było zwoływać, bo pierwsze, jak
wiadomo, zostało rozwiązane przez policję dla tego,
że wyborcy nie chcieli prowadzić obrad w języku nie-
mieckim, drugie więc miało być zapewne ten sam rezul-
tat. Zresztą uchwała poprzedniego walnego zebrania
nie mówi, w jaki sposób mają być umocowani dele-
gaci, mówi tylko w ogóle o umocowanych, sądzi więc
przewodniczący, że zebranie uzna delegata wschowskie-
go p. Bronikowskiego za należycie umocowa-
nego.

P. Krzyżanowski sprzeciwia się
ze względu, jak mówi, na osobę delegata, którego za-
sługi wysoko ceni, ale dla zasady. Delegat powin-
nie być umocowany przez walne zebranie ogłoszone
— co się nie stało. Również i w Chodzieżskim zebra-
nie nie było ogłoszone, z jakiego wigo tytułu delegat
tego powiatu na zebraniu się znajduje.

P. Bronikowski oświadcza, że zebrania nie
mógł powtórzyć zwołać, bo nie chciał, aby powtórnie
było rozwiązane przez policję dla tego samego powo-
du co i pierwsze, powołał jednak kilkunastu wyborców
na zebranie i ci go umocowali.

P. Graff przyznaje, że nie ogłaszał zebrania,
bo ogłoszenia dotychczas skutku nie miały, przybywało
zwykle na zebrania dwóch lub trzech wyborców —
wolał więc listownie zaprosić kilkunastu, ci przybyli i
jego delegatem obrali, o czem świadczy protokół przez
nich podpisany.

Następuje głosowanie; zebranie znakomitą wię-
kszością głosów daje odprawę wnioskowi p. Krzy-
żanowskiego, za którym głosuje tylko kilku wraz
z nim dla zasady.

Notabene ci zwolennicy zasady nie zaczęli wy-
boru na delegata powiatu babimostkiego ks. Toł-
wińskiego, a jednak żadnego ogłoszenia o walnym
zebraniu wyborczym w tym powiecie nie czytaliśmy i
czy jakiegobądź zebranie tam się odbyło — nie wiemy.
Przemilczenie o tym delegacie w obec zaczęcia
zwłaszcza wyboru delegata wschowskiego nastąpiło za-
pewne także dla zasady.

Poczem przewodniczący otwiera dyskusyę nad
projektem do regulaminu wyborczego i proponuje, aby
prowadzoną była dyskusya najpierw jeneralna a nastę-
pnie specyjalna, i aby zapisujący się do głosu zapisy-
wali się z wzmianką, czy będą przemawiali za lub
przeciw projektowi, tak by mógł dawać kolejno głos
mówcy raz za a następnie przeciw projektowi prze-
mawiającemu.

P. Buchowski nie życzy sobie takiego specya-
lizowania i przeciwny, z ożem zebranie się zgadza.

W tym miejscu zebranie pozwala być obecnym
przy obradach zastępcy delegata pow. bydgoskiego p.
Modrakowskiemu bez prawa jednak głosowania.

W jeneralnej dyskusyi zabiera głos przedewszys-
tkiem dr. Szuman a jako sprawozdawca komisji re-
gulaminowej. Wymienia najprzód, kto ją stanowił, na-
stępnie objaśnia, że na poprzednim zebraniu zażądano
zmiany regulaminu obowiązującego, pragnąc jęć co do
inicyonowania wyborów oraz wybierania i stawiania
kandydatów, przyczem podniesiono kwestyę autonomii
i centralizacji. Komisya wedle odebranych wskazówek
ułożyła projekt, w którym zaprowadziła kilka zasadni-
czych zmian, pozostawiając w nim wiele przepisów do-
słownie z obowiązującego regulaminu. Co do zmian za-
sadniczych, w miejsce koła polskiego pozostawia in-
icytywę wyborów komitetowi prowincyalnemu. Druga
zmiana dotyczy procedury wyborczej. Tu starano się
pogodzić centralizacyę z autonomią, powiatom bowiem
daje swobodę stawiania kandydatów, komitetowi prawo
układania listy ściślejszej, którą zatwierdzają lub od-
rzucają delegaci czyli powiaty. Gdyby cały punkt ciężkości
spoczywał na powiatach, zgubniby to było pod ka-
żdym względem, i w takim razie niepotrzebny byłby
komitet i zebranie delegatów. Trzecia zmiana dotyka
liczby kandydatów i stanowi ją do sejmu na 12. Wpro-
wadzono te liczby dla tego, aby każdemu powiatowi
dać możność wybrania tylu kandydatów, ile mniej wię-
cej jest miejsc pewnych poselskich, tym sposobem ka-
żdy powiat ma zapewniony wpływ na wybór posłów

w całym Księstwie. Komisya poleca ten projekt do
przyjęcia, wszakże z góry godzi się na wszelkie popra-
wki, jakie zebranie poczynić uzna za stosowne.

P. Krzyżanowski cieszy się, że komisya u-
znaje uprawnienie autonomii, ale wolałby dyktaturę
niż tę autonomię, jaką komisya do projektu swego do-
puszcza, godząc ją z centralizacyą. Przecież jedno i
drugie są tak sobie przeciwnie, że się wzajemnie wyłąc-
zają. Tu jedno z dwojga: albo autonomia, albo cen-
tralizacya. Co do niego jest za autonomią, bo powiat
najlepiej czuje, co jest odpowiedniem lub przeciwnem.
Centralizacya nie uwzględnia życzeń powiatu, z czego
wielokrotnie może wynikać, szczególnie w powiatach,
w których ludność polska jest w mniejszości. Tu trze-
ba zasad, bo te tylko dają wszelką rękomię i pewność,
czego w tym stopniu nie dają żadne osoby. Żąda wigo
jasnego postawienia zasady autonomicznej i dla tego chce,
by komitet był jeno pośrednikiem i wykonawcą a nie
władzą rozstrzygającą. Co do liczby kandydatów, jest
tylko za trzema, to wystarczy zupełnie, jeśli się na se-
ryo kandydatów będzie stawiało.

P. Buchowski zgadza się z dr. Szumanem, aby
pogodzić z sobą dwie zasady t. j. centralizacyę i auto-
nomię. Projekt regulaminu zbliża się do tego, dla
tego za nim głosować będzie, pewny, że z niego pomy-
ślny dla kraju rezultat wyniknie, byłymy drażliwie
nie występowali, byle nas ciepło ogrzewało, nie to,
które drażni i burzą wywołuje, lecz to, które użyznia.

P. Rożanowski przemawia przeciw projektowi
regulaminu dla tego, że ściśnięta autonomia powia-
towa wbrew życzeniu powiatów. Co do władzy ko-
mitetu prowincyjnego, godzi się na pozostawienie
mu więcej władzy, bo tego stosunki miejscowe, które
są wyjątkowemi, wymagają.

P. Koczorowski przemawia za ograniczeniem
liczby kandydatów na posłów do sześciu.

Ks. Górski z powodu, że cały punkt ciężkości
kwestyi tkwi w § 11 projektu regulaminowego, chciałby
przedewszystkiem ściślejszego określenia takowego.

P. Łącki oświadcza, że choć osobiście jest sta-
nowczym zwolennikiem centralizacji, przeciw jako de-
legat z polecenia powiatu będzie żądał, aby w § 11
słowa „o ile możności” były skreślone i by kandydaci
przez powiat postawieni koniecznie byli uwzględnieni.
pomiedzy centralizacyą a autonomią. W tym celu
mówił. Owszem projekt jest centralistyczny, bo
wedle niego komitet może usunąć od kandydatury nie
miłe mu osoby. Jest za autonomią, bo ta kazała lud
a o to starać się powinniśmy, zwłaszcza że sam
garnie się do wyborów i pragnie mieć na nie wpływ.
Przeciwny też jest liczbie 12 kandydatów, bo lud tylu
nie jest w stanie wybrać z powodu prostej nieznamo-
mości tylu osób, zdolnych do sprawowania urzędu poseł-
skiego.

P. Rogaliński przeciwny jest w naszych sto-
sunkach autonomii dla tego, że skoroby delegaci w tych
powiatach, które nie przeprowadzają wyboru posłów,
nie mieli wpływu na ogólne wybory, wszelki ruch wy-
borczy w nichby ustał, nad szkodami czego nie po-
trzeba się rozwodzić.

Dr. Szuman wyjaśnia jeszcze raz, że projekt
stara się godzić obiedwie zasady: centralistyczną i au-
tonomiczną. Poseł przeciw nie na sejmie nie reprezentuje
powiatu, lecz ogół naz. Obowiązkiem jego, a wigo
i zasadą jest bronić tam zagrożonych naszych intere-
sów — a to jest też zasadą całego naszego społeczeń-
stwa. Skoro zaś tak jest — kierunek wyborów należy
powierzyć reprezentantom ogółu społeczeństwa, to jest
komitetowi prowincyalnemu. Jeśli by powiatom po-
zostawiono zupełną swobodę, niepotrzebny komitet i ze-
branie delegatów.

P. Wierzbinski do porządku obrad wnosi,
aby członkom komisji w każdej chwili wolno było za-
bierać głos, nie czekając, aż na nich kolej z zapisania
się przyjdzie. Zebranie zgadza się na to. Poczem za-
biera głos za regulaminem. Autonomia, mówi, chce
wynieść jednostkę po nad ogół ze szkodą jego, a prze-
cież pierwsza musi uchylić czoła i ustąpić ogółowi.
W stosunkach naszych centralistyczna zasada daje ręk-
komię i ładu i pomyślnego rezultatu, czego nie zape-
wnia autonomia.

P. Lubieński wyjaśnia, że na sejmach prus-
ko-niemieckich nie o powiatowe sprawy rzecz się to-
czy, lecz o prawa nasze narodowe, zżąd powiaty muszą
się podporządkować pod wole ogółu społeczeństwa.
Zresztą wola ich nie absorbuje się, boć przecież z ży-
czeń powiatów układa się lista ściślejsza i z niej wy-
bierają się posłowie.

Ks. Wartenberg ponownie oświadcza, iż nie
widzi w projekcie, aby uwzględnione były życzenia
powiatowe — a w interesie ludu powinno to mieć
miejsce.

P. Bukowiecki: Projekt, który komisya przed-
kłada, nie jest nowy, zapożyczonym on jest po więk-
szej części z przepisów, który przed 6 laty obowi-
giżywał. Nie przedstawiał on żadnych trudności w
ciągu 20letniej praktyki, nawet międzychodzki powiat,
gdzie żywił polski słabszy niż w innych powiatach,
nie robił trudności. Projekt godzi autonomią z cen-
tralizacyą. Nie wchodzi w roztrząsanie tych dwóch
zasad, bo przedewszystkiem ma to ciągle w pamięci i
sercu, że jest Polakiem, wszelkie więc zasady w o-
bec polskości uchyla. W Brandenburgii mogą być za
autonomią; co do nas, my nie mamy specyjalnych
spraw powiatowych — górują po nad wszystkim u
nas sprawy ogólne — sprawa narodowa. Tę na pieczy
powinien mieć ogół — a zżąd nie można zezwalać na
rozczłonkowanie się na powiaty; trzeba kierunek po-
zostawić reprezentantom ogółu, ujętym w jedno ciało,
to jest w komitet prowincyalny.

Co do liczby 12, która się może niepodobać ludo-
wi, jak ks. Wartenberg wywodzi, mówi dalej tak:

Z ręką na sumieniu, księże Wartenberg, powiedz, jak to się wybory u nas odbywały? Tu kieruje nim ten, tam inny — słowem nie jest lud samodzielnym, lecz ulega skłonięciu i wskazówkom kierowników. Środki wykształcenia go są inne nie tylko agitacja wyborcza. Do tego potrzebują wiece, oświata ludowa, odczyty itd. To robicie, o tym pamiętajcie, a lud stanie się oświeconym, czego mówca z duszy pragnie. Wybory a raczej agitacja wyborcza nie zawsze jest dlań szkołą.

P. Krzyżanowski mówi, że poseł reprezentuje powiat, lecz nie dla powiatu ale raczej dla kraju całego. Jest on za autonomią, bo to zasada jednocząca i rozwijająca. Prawda, że centralizacja wszędzie teraz górę bierze, ale przekonania się ona, że padnie, bo pod nią życie kosztuje. Autonomia nie jest separatyzmem ani też uwzględnieniem absolutnej jednostki — dąży tylko do tego, by wola tej jednostki, tj. powiatu, odpowiednio była uwzględniona.

Dr. Zielewicz stawia wniosek, aby ks. Wartenberg, uderzając na projekt regulaminu, sformułował, czego chce a raczej, by uczynili to wszyscy autonomiści, inaczej dyskusja toczyć się będzie bez rezultatu. Niech oświadczy wyraźnie, jak chcą pogodzić centralizację z autonomią.

Następuje dyskusja co do porządku obrad; rezultatem jej, że zebranie zgadza się, żeby w tej chwili, tj. o godzinie w pół do drugiej odroczyć zebranie, poczem rozpocząć dalej obrady o godzinie trzeciej, dając przedewszystkiem zapisanemu głos p. Bentkowskiemu a następnie innym.

O godzinie trzeciej rozpoczyna się na nowo zebranie, przewodniczący członkowi komitetu p. A. Radoński.

P. J. Kościelski wnosi o zamknięcie dyskusji jenerałnej. Wniosek odrzucony.

Zabiera głos p. Bentkowski i odwołuje się do swych wywodów na poprzednim walnym zebraniu wypowiedzianych, przypomina pokrótce, że z zasady i przekonania tu w tych warunkach, w jakich żyjemy, jest centralistą; w kraju niepodległym byłby za najszerszą autonomią. Nie jest jednak za projektem komisji i będzie przeciw niemu głosował dla tego, że jest przeciwnym wszelkim zbyt rączym fabrykacjom prawa. Regulamin obowiązujący, który jest rodzajem kompromisu, istnieje dopiero lat sześć; jeszcze się wazy z nim nalezy nie obeznać, jeszcze dostatecznie nie wypróbowany a tu już żądają zmiany. Uwzględnia on obowiązki, dla tego pragnąłby jego zatrzymania i ztąd też i w tym celu odpowiednie będzie stawiał poprawki.

Poczem na wniosek p. K. Szczanieckiego dyskusja jenerałna zamknięta.

Przed specjalną dyskusją p. Wierzbński wnosi, aby nad paragrafami, które są w ścisłym z sobą związku, razem się toczyła dyskusja, głosowano zaś nad każdym z osobna paragrafem.

Zebranie zgadza się.

Poczem p. Bentkowski, który znow objął przewodnictwo, odczytuje § 1, który brzmi:

§ 1. Komitet wyborczy prowincjalny początkuje we wszystkich wyborach sejmowych, tak do parlamentu Rzeszy niemieckiej, jako i do sejmiku pruskiego.

Paragraf ten bez dyskusji przyjęty.

Następuje § 2, który brzmi:

§ 2. Komitet wyborczy prowincjalny składa się z 50 członków wybranych na czas legislatury, rozp. aż do nowego wyboru przez walne zebranie powiatowe. Oprócz tego powiaty mogą mieć do dyspozycji dwóch zastępców. Komitet stanowi trzech członków komitetu.

P. Bentkowski ustępuje prezydencji p. An. Radońskiemu i zabiera głos oświadcza, że paragraf ten ani też w ogóle cały regulamin nie ma przepisu przechodniego, który jest koniecznym, bo nie wiadomo, jakim sposobem nastąpi przelew władzy z komitetu obecnego na nowy.

P. Hulewicz żąda, aby komitet był wybierany nie na peryody legislatury, ale aby aż do chwili urzędowania, póki walne zebranie delegatów inaczej nie postanowi, lub śmierć któregoś z członków komitetu miejsce jego opróżni.

P. Bentkowski sprzeciwia się temu, bo nie chce uwieczniać komitetu a i bez tego istnieje to niebezpieczeństwo, że mogą być te same osoby ciągle wybierane.

P. Hulewicz widzi większe niebezpieczeństwo w tym, że głosowanie co trzy lata może być nieraz niefortunne.

P. Krzyżanowski popiera wniosek p. Hulewicza.

P. Bentkowski jeszcze raz przemawia, a mianowicie, że jest za uwiecznieniem prawa, ale nie wykonawców jego — bo wykonawcy są ludzie a więc ulegają namiotom.

Dr. Szuman oświadcza, że komisja po wszechstronnej rozprawie przysłała do tego, by komitet był co trzy lata obierany. — Co do przepisu przejściowego, zaprojektuje go komisja w końcu obrad; poczem pan Bentkowski cofa swój wniosek.

§ 2 w głosowaniu przyjęty znakomitą większością głosów.

Następuje § 3, który brzmi:

§ 3. Po skończeniu legislatury i odbytych wyborach delegatów (§ 5) zwołuje ustępujący komitet wyborczy tychże na osobne zebranie celem wybrania nowego komitetu wyborczego prowincjalnego na czas następującej legislatury.

Dr. Szuman objaśnia motywy takowego; pan Bentkowski jest przeciwny zwoływaniu oddzielnego zebrania dla wyboru samego komitetu, jest to uciążliwe, a pociągą za sobą stratę czasu i naraża na koszt. Dalej żąda, by dodać do tego, że ustępujący komitet winien zdać sprawę z czynności i w tym celu podaje następujący wniosek:

Po skończeniu legislatury i odbytych wyborach delegatów (§ 5) zwołuje ustępujący komitet prowincjalny tychże na Walne zebranie wyborcze prowincjalne (§ 10), które przedewszystkiem wysłucha sprawozdania ustępującego komitetu i wybierze nowy.

Wykazuje się dyskusja, w której podają wnioski pp. T. Chłapowski: aby § 2 był postawiony w miejsce § 3 a § 3 w miejsce § 2; p. Wierzbński wniosek następujący:

Po skończeniu legislatury i odbytych wyborach delegatów (§ 5) zwołuje ustępujący komitet wyborczy tychże na Walne zebranie wyborcze prowincjalne (§ 10), które przedewszystkiem wysłucha sprawozdania ustępującego komitetu i wybierze nowy.

wreszcie p. J. Kościelski wniosek następujący:

Do § 3. Po skończeniu legislatury i odbytych wyborach delegatów (§ 5) zwołuje ustępujący komitet wyborczy tychże na Walne zebranie wyborcze (§ 10) celem naznaczenia kandydatów na pojedyncze powiaty. Po ukończeniu tej czynności wybierają delegaci nowy komitet wyborczy i udzielają pokwitowanie ustępującemu.

Dr. Szuman, ze względu, że § 3 wiąże się z § 11 wnosi o odroczenie go aż do zatwierdzenia § 11.

Ks. Górski stawia wniosek następujący:

Do paragrafu 3 dodatek: Zebraniem tym kieruje z łona delegatów większością głosów powołany na przewodniczącego.

Zebranie zgadza się.

Ks. dr. Wartenberg żąda, aby pomiędzy § 3 a 4 był postawiony następujący

0 przywrócenie § 18 dawnego regulaminu po § 17 projektu nowego regulaminu.

Dr. Szuman oświadcza, że jest on zbyt cyniczny, zasadniczo jednak nie jest mu przeciwny, w każdym razie stosowne byłoby jego pomieszczenie na końcu regulaminu.

Ks. dr. Wartenberg zgadza się na to.

Następuje § 4, który brzmi:

§ 4. Po zamknięciu sejmiku w ostatniej kadencji legislatury (lub po rozwiązaniu Izby) komitet wyborczy prowincjalny najdalej w 15 dni wyznacza na każdy powiat i na miasto Poznań po jednym mężu zaufania, któremu porucza zwołanie w najbliższym czasie (4 tygodnie) zebrania powiatowego wyborczego.

Do § tego stawia poprawkę hr. Wł. Szółdrski tak:

Nie mówicie zaufania — ale komitet powiatowy wzywa do zwołania Walnego zebrania wyborczego powiatowego.

i dalej p. Krzyżanowski następująco:

Do § 4 zamiast słów „komitet (wyznacza itd.)” postawić: Przewodniczący komitetu powiatowego zwołuje w 14 dniach zebranie powiatowe wyborcze.

a wreszcie ks. Górski następująco:

Po zamknięciu sejmiku w ostatniej kadencji legislatury (lub rozwiązaniu Izby) porucza wyborczy komitet prowincjalny najdalej w 15 dni ustępującemu komitetowi wyborczemu powiatowemu w najbliższym czasie zwołanie zebrania powiatowego wyborczego.

Rozpoczyna się dyskusja w której p. Krzyżanowski żąda usunięcia mężów zaufania dla uproszczenia akcji wyborczej. W tym samym sensie przemawiają pp. Buchowski, Łęcki, Hulewicz, ks. Górski; przeciw p. Rogaliński, godząc się z dr. Szumanem, że mężowie zaufania są potrzebni dla dania impulsu akcji wyborczej, komitet nie zawsze bowiem działając bo np. teraz nie wiadomo nawet skład 8 komitetów.

Dr. Szuman w imieniu komisji oświadcza, że zasadniczo żądanej zmiany się nie sprzeciwia.

Przychodzi do głosowania; poprawka p. Krzyżanowskiego przepada; pożykuje większość ks. Górskiego — inne tem samem upadają.

Z kolei następuje § 5 który brzmi:

§ 5. Walne zebranie wyborcze powiatowe zgłoszone przez męża zaufania uskutecznia większością głosów wybór komitetu wyborczego powiatowego, składającego się z 3-5 osób, jako też pełnomocnika (delegowanego) i jego zastępcę na czas całej legislatury (resp. do nowych wyborów). Delegowany i jego zastępcę mogą być członkami komitetu powiatowego, ale nie prowincjonalnego.

Dr. Szuman żąda określenia wyrazów „przez męża zaufania” i ostatnie alinea odroczenia do § 11.

Odpowiednio do tego zebranie przyjmuje większością głosów ten paragraf.

Następuje § 6, który brzmi:

§ 6. Toż walne zebranie powiatowe wyborcze wybiera absolutną większością głosów: 12 kandydatów do Izby pruskiej, a 6 do parlamentu Rzeszy celem przedstawienia ich walnemu zebraniu wyborczemu prowincjonalnemu.

Protokół tego walnego zebrania powiatowego oddaje przewodniczący komitetowi wyborczemu powiatowemu, który kopią zatrzymawszy do akt, odsyła takowy komitetowi wyborczemu prowincjonalnemu.

Tu stawia poprawkę p. Krzyżanowski następująco:

Zamiast słów „12 kandydatów do Izby pruskiej i 6 do parlamentu” postawić „3 kandydatów do sejmiku pruskiego i 8 do parlamentu.”

hr. W. Szółdrski taką poprawkę:

Sześciu do sejmiku, sześciu do parlamentu.

dr. Szuman ewentualną poprawkę:

Po słowach „większością głosów” dodać: kandydatów do Izby pruskiej aż do liczby 12 i do parlamentu Rzeszy aż do liczby 6.

dalej p. K. Szczaniecki tak:

§ 6. Zamiast słów „12 kandydatów do Izby pruskiej i 6 do parlamentu” postawić „po 4 kandydatów tak do Izby pruskiej jak i do parlamentu.”

wreszcie J. Kościelski następująco:

§ 6. Toż walne zebranie powiatowe wyborcze wybiera absolutną większością tak do Izby pruskiej jak i do parlamentu niemieckiego najmniej po sześciu kandydatów celem przedstawienia ich walnemu zebraniu prowincjonalnemu.

Przeciw 12 kandydatom przemawia p. Rożański, uważając liczbę tę za ściśnienie autonomii; pan Buchowski przemawia za liczbą 12; p. Krzyżanowski przeciw 12 i poprawce dr. Szumana, która nie jest ścisła, jaki przymiot winien mieć każdy przepis. Ks. dr. Wartenberg chce takiego regulaminu, żeby sprawa publiczna korzystała, a nie chce teroryzmu komitetu prowincjonalnego, ani też z powiatu wychodzącego, jak to mówił p. Bukowiecki.

P. Bukowiecki mówi, że ks. Wartenberg nie zrozumiał go; on bowiem nie chce ani jednego ani drugiego, ale z dwójga złego woli teroryzm ogółu niż jednostki czyli powiatu. Objasnia to przykładem. Woli, że 26 powiatów odrzuci jakiegoś nieodpowiedniego kandydata na posła, niż żeby tym powiatom jeden powiat narzucał posła, który nie godzien tego miejsca zajmować i żeby ten miał podobnie jak inni cały ogół reprezentować.

Pp. Łubieński, Buchowski i Hulewicz przemawiają za 12, bo liczbą ta właśnie jest w duchu autonomicznym, przeciw czemu jednak autonomiści walczą.

W tym miejscu ks. dr. Wartenberg podaje wniosek o odroczenie tego § do chwili rozstrzygnięcia paragrafu 11. Wniosek ten poddany pod głosowanie, upada.

Następuje głosowanie po małej dyskusji co do porządku stawiania poprawek.

Głosują najprzód nad poprawką pana Szczanieckiego — ta upada; natomiast przechodzi większość głosów poprawka p. W. hr. Szółdrskiego. Inne tym sposobem upadają.

§ 7 który brzmi:

§ 7. Komitet wyborczy powiatowy rozdziela natychmiast po dokonaniu (własnym) wyborze pomiędzy sobą urzędy przewodniczącego, sekretarza, skarbnika i resp. zastępców. Kopia protokołu tej czynności przesyła się do akt komitetu wyborczego prowincjonalnego.

bez dyskusji przyjęty.

§ 8 który brzmi:

§ 8. Obowiązkiem komitetu wyborczego powiatowego jest wykonywanie poleceń komitetu prowincjonalnego, zajęcie się wszelkimi czynnościami prowadzącymi do pomyślnego wypadku wyboru posła, a mianowicie: sprawdzanie list wyborczych, przygotowanie i rozdawanie karteczek wyborczych, dopilnowanie stawiania się wszystkich wyborców, podanie tymże środków do przybycia na wybory, przestrzeganie przepisów prawa, konstatawanie nadzup przy wyborach i t. d.

bez dyskusji przyjęty.

Do § 9 który brzmi:

§ 9. Komitet wyborczy powiatowy zwołuje, ilekroć tego uzna potrzeba, walne zebranie powiatowe, którego obradami przez swego przewodniczącego kieruje. Fundusze na publikację, portory, druki i inne potrzeby zbiera w powiecie skarbnik drogą składek, podług normy przez komitet wyborczy prowincjonalny

na pojedyncze powiaty nałożonej, składając rachunki przychodu i rozchodu najbliższemu walnemu zebraniu powiatowemu.

stawia poprawkę p. Bentkowski następująco:

Komitet wyborczy powiatowy zwołuje, ilekroć tego uzna potrzeba, walne zebranie powiatowe, którego obradami przez swego przewodniczącego kieruje. Fundusze na publikację, portory, druki i inne potrzeby, również fundusze na potrzeby komitetu wyborczego prowincjonalnego podług normy przez walne zebranie wyborcze prowincjonalne uchwalonej zbiera w powiecie skarbnik, składając rachunki przychodu i rozchodu najbliższemu walnemu zebraniu powiatowemu.

Paragraf ten z poprawką p. Bentkowskiego pożykuje większość.

§ 10, który brzmi:

§ 10. Na wezwanie komitetu wyborczego prowincjonalnego zjeżdżają się delegowani wszystkich powiatów Wielkiego Księstwa do Poznania zaopatrzeni w protokół zebrania wyborczego, o ile tu już nie były przesłane komitetowi prowincjonalnemu. Zebranie delegatów wespół z komitetem wyborczym prowincjonalnym tworzy walne zgromadzenie wyborcze prowincjonalne jako najwyższą władzę wyborczą prowincjalną, któremu przewodniczy każdorazowy przewodniczący komitetu prowincjonalnego lub jego zastępca.

Zebranie to rozstrzyga większością głosów każdą wątpliwość niniejszej ustawy lub ustawą nie objętą ewentualności wszelkiego rodzaju.

po krótkich uwagach przyjęty.

Następuje § 11 i na wniosek pana Szczanieckiego § 12; pierwszy brzmi:

§ 11. Ustanowienie kandydatów poselskich na pojedyncze okręgi wyborcze odbywa się w sposób następujący:

Z listy generalnej, obejmującej wszystkie kandydatury w pojedynczych powiatkach, układa komitet prowincjonalny listę ścisłą, przeznaczając na każdy okręg wyborczy pod jedną liczbą osób, w okręgu tym wybieranych (tak, że gdzie się 1 poseł wybiera, tam dwóch stawia kandydatów, gdzie 2ch tam 4ch i t. d.), uwzględniając, o ile to być może, życzenia pojedynczych powiatów.

§ 12 brzmi:

§ 12. Z tej listy ścisłej obowiązani są delegowani wybrać sposobem tajnego głosowania karteczkami i absolutną większością głosów potrzebną na każdy okręg liczbę kandydatów, których wybór ostateczny dla odpowiednich okręgów wyborczych jest obowiązujący. Członkowie komitetu prowincjonalnego w głosowaniu tym udziału nie biorą. W innych kwestiach decyzyj walnego zebrania wyborczego prowincjonalnego podlegających, głosują porówno z delegatami.

Następnie czyta przewodniczący poprawki pana Hazy Radlicz tego brzmienia:

do § 11. Ustanawia się kandydatury poselskie w ten sposób: Z listy ogólnej, obejmującej wszystkie kandydatury, w pojedynczych powiatkach, układa komitet delegatów z listą kandydatów, którzy na liście więcej aniżeli jednego powiatu postawieni byli, tem samem bez osobnego głosowania delegowanych uważają się za obranych wolą kraju i powinni być naznaczeni w powiatach, gdzie wybór poselskich posłów jest zapewniony.

W którym zaś okręgu wyborczym mają być naznaczeni, rozstrzyga walne zebranie delegatów. Tylko w tym przypadku, żeby liczba kandydatów, mających za sobą więcej głosów powiatowych, nie była dostateczną, postawie wybierają się z listy kandydatów postawionych na liście jednego tylko powiatu. Wtedy delegowani odpowiednich powiatów wyznaczają na każdy okręg wyborczy pod jedną liczbą osób w okręgu tym wybieranych, trzymając się ściśle kolei i porządku, w jakim kandydaci są wymienieni w protokołach powiatowych.

do § 12. Głosowanie to odbywa się jawnie. Kandydat przez powiat proponowany może być usunięty tylko większością 2/3 głosów.

Członkowie komitetu prowincjonalnego w głosowaniu tym udziału nie biorą.

W innych kwestiach, decyzyj walnego zebrania wyborczego prowincjonalnego podlegających, głosują porówno z delegatami.

dalej ks. Górski:

do § 11. Ustanowienie kandydatów poselskich na pojedyncze okręgi wyborcze odbywa się w sposób następujący: Przewodniczący na walnym zebraniu delegatów powołuje do stołu, przy którym komitet prowincjonalny zasiada, grupami, w jakich powiaty wybierają i w porządku niżeli określonym, delegowanych z tychże powiatów. Delegowani wyznaczają kandydatów swoich powiatów ściśle według następstwa przepisanego w odpowiednich protokołach walnych zebrania powiatowych. Z kandydatów przez delegowanych w ten sposób wyznaczonych może ten tylko być usunięty, przeciw któremu 2/3 delegatów się oświadczy, albo już został postawionym w innym powiecie, mającym pierwszeństwo wedle niżeli określonego następstwa okręgów wyborczych. W takim razie komitet prowincjonalny wyznacza innego kandydata przez tenże powiat postawionego, wedle porządku przyjętego w odpowiednim protokole walnego zebrania powiatowego. Tak samo się postępuje w razie nieprzyjęcia kandydatury przez wyznaczonego na walnym zebraniu powiatowym kandydata. W ten sposób komitet prowincjonalny układa ostateczny, ogólnie obowiązujący spis kandydatów. Powołanie delegowanych do stołu komitetowego odbywa się porządkiem tych okręgów wyborczych, które mają więcej prawdopodobieństwa w przeprowadzeniu polskich kandydatów. Porządek ten stanowi komitet prowincjonalny. Głosowanie jest jawne. Członkowie prowincjonalnego komitetu nie biorą udziału w głosowaniu.

wreszcie p. Kaz. Chłapowski, która brzmi:

§ 12. Listę przez komitet przedstawioną na walne zebranie przyjmuje albo na wniosek członków modyfikuje. Głosowanie odbywa się jawnie. Członkowie komitetu prowincjonalnego w tym głosowaniu udziału nie biorą.

Dr. Szuman uzasadnia ten paragraf, odwołując się do tego, co już w jenerałnej dyskusji wypowiedział; słowa: „o ile można”, mają na celu uwzględnienie autonomii powiatów, o ile to się nie sprzeciwia interesowi publicznemu; zgadza się na wszelką ich zmianę odpowiednią. Nie zgadza się na głosowanie jawne, a to dla tego, że nie daje tej rękojmi, jaką daje tajne głosowanie.

Ks. Górski chce, aby wola powiatów konieczna była uwzględniona, czego przepis ten nie daje, a co do głosowania jawnego należy, by ten, co tu przybywa, odznaczał się odwagą cywilną.

P. Rożański również nie godzi się na § 11, bo za małą daje władzę delegatom.

P. Bentkowski przemawia przeciw jawnemu głosowaniu, bo to sprzeczne naturze ludzkiej a dalaoby tylko powód do rozdrażnienia.

P. Krzyżanowski uważa, że słowa „ile możności”, to tylko furta, którą wszystko wzięć można, i dziwi się, jak można taki § stawiać.

P. Bukowiecki nie rozumie tego zdziwienia, boć to rzecz nie nowa lecz stara, która lat 20 obowiązywała i zgoda była. — Trzeba tylko działać nie w duchu stronnictwa ale istotnie dla dobra kraju.

P. Krzyżanowski zastrzega się przeciw temu, aby działał w duchu stronnictwa.

Ks. Wartenberg oświadcza, że dziś już wyszliśmy z tych stosunków, które dawniej były, dla tego to, co było dobre przed kilku lub kilkunastu laty, dziś takim nie jest. — Społeczeństwo nasze już całe dojrzało, jest zatem za wnioskiem p. Hazy a jakkolwiek stronnicy tajnego głosowania mają pewną rację, on przynajmniej większą rację panu Krzyżanowskiemu i dla tego za jawnym głosowaniem się oświadcza.

P. K. Szczaniecki, jakkolwiek jest ultra-autonomistą, mimo to przeciwnym jest wnioskowi p. Hazy, owszem przyjęcie go uważałby za zgubne, wniosek bowiem jest szkodliwy pod każdym względem. Przyjmując ten wniosek nie wie, czybyśmy przeszli do posłów, jakichbyśmy pragnęli i życzyli sobie. Nie godna agitacja, jaka już praktykowała się przed 6 i 3 laty, zdobyłaby sobie przez ten wniosek wdziesięć grunt i znow widzielibyśmy, co się już praktykowało, jakby ktoś

pisował do każdego powiatu: postawcie na kandydata tego a tego, nie chcę, żeby on był posłem, lecz chcę usunąć kogo innego, a tymczasem ten pan, tak sztucznie wprowadzony, był później na posła obrany; kto więc ma jaki taki wpływ, przeprowadzi, kogo zechce w każdym powiecie, a następnie i wedle wniosku p. Hazy na posła. Tu zgromadzi przemysłowców, tam z farnkami podąży i z naładowanym na nich ludem przeprowadzi, kogo zechce. Dla tego komitet i delegaci muszą być trybunałem, który kandydatów będzie oceniał. Na § 11 byłby się zgodził, gdyby był ujęty w ściślejsze normy; inaczej będzie za procedurą regulaminu obowiązującego. Oświadcza się w końcu przeciw jawności, z którejby plynęły tylko drażliwości i obrazy, a ztąd niejedną potędkę. Redakcyce bowiem dzienników w sprawozdaniach swych mogłyby szczerzy wszelkie podawać — a ztąd kwas i obrazy.

P. Buchowski widzi zbytnią autonomistów egzaltację, projekt nie ma pretensyj do doskonałości ale jest ze wszystkich, co tu podają, najlepszym — wreszcie oświadcza się przeciw jawnemu głosowaniu.

P. Bronikowski również przemawia za projektem regulaminu, bo reguluje procedurę wyborczą w sposób odpowiedni.

P. Haza cofa swój wniosek.

Dr. Szuman ew. oświadcza się za wnioskiem p. Kościelskiego.

P. K. Chłapowski cofa swój wniosek na korzyść wniosku ks. Górskiego.

Ks. Górski wnosi, aby poprawka jego a raczej wniosek poddany był pod głosowanie bez ostatniego ustępu, rozporządzającego głosowanie jawne.

W tym miejscu podaje wniosek p. Łęcki, który brzmi:

Wnoszę wniosek, aby paragraf 20 starego regulaminu zastąpiony został.

Następuje głosowanie; wniosek ks. Górskiego upada 19 głosami przeciw 10.

Wniosek Łęckiego zamiast §§ 11 i 12 przechodzi większością głosów.

P. Rogaliński wnosi o uchwalenie ostatniego ustępu § 12 projektu regulaminu.

Następnie zebranie powraca do § 3; co do tego po cofnięciu wniosków ks. Górskiego, aby przewodniczący był wybrany z łona delegatów, dalszy wniosek pp. Bentkowskiego i Wierzbńskiego, przechodzi wniosek p. Kościelskiego większością głosów.

Dalej przechodzi wniosek p. T. Chłapowskiego co do kolei §§ 2 i 3.

Dalej ostatnie alinea § 5 utrzymuje się większością głosów.

Następują §§ 13 i 14, które brzmią:

§ 13. Aby uniknąć wyborów ponownych z powodu nieprzyjęcia kandydatury, winien każdy kandydat, postawiony na liście generalnej, jeżeli ewent. wyboru przyjął nie chce, po ostatecznym zapytaniu przez komitet wyborczy prowincjonalny oświadczenie swoje na ręce tegoż przesyłać. Gdyby pomimo to kandydat z ściślejszej listy wybrany wyboru przyjął nie chciał, komitet prowincjonalny w miejsce jego przeznacza tego z kandydatów, który najwięcej pozyskał głosów.

§ 14. W razie opróżnienia krzesła poselskiego wybierają nowego kandydata odnośnie komitet powiatowy w porozumieniu z komitetem prowincjonalnym. Jeżeli jednakowoż dokonane już wybory przez Izbę zostały unieważnione, kandydaci dawniejsi pozostają takowymi i dla nowo rozpisanego wyborów.

i przeto po odrzuceniu poprawek ks. Wartenberga które brzmią:

do § 13. Aby uniknąć wyborów ponownych z powodu nieprzyjęcia kandydatury, każdy kandydat postawiony na liście powiatowej, jeżeli wyboru przyjął nie chce, po ostatecznym zapytaniu przez komitet powiatowy winien oświadczenie swoje na ręce tegoż przesyłać. Gdyby kandydat wybrany na posła obur przyjął nie chciał, delegowani z odnośnej grupy powiatów w porozumieniu z komitetem prowincjonalnym przeznaczają innego w jego miejsce.

§ 14. W razie opróżnienia krzesła poselskiego podobnie odnośnie delegowani w porozumieniu z komitetem prowincjonalnym wybierają nowego kandydata.

Jeżeli zaś dokonane już wybory przez Izbę zostały unieważnione, dawniejsi kandydaci pozostają nadal dla nowo rozpisanego wyborów.

w poprawce p. Kościelskiego, która brzmi:

do § 13 i 14. W razie nieprzyjęcia wyboru przez kandydata lub opróżnienia krzesła poselskiego naznacza komitet prowincjonalny nowego w porozumieniu z delegatami odnośnych powiatów. Jeżeli jednakowoż etc. (podług tenoru § 14).

znaczną większością głosów.

§ 15, który brzmi:

§ 15. W okręgach wątpliwych mogą komitety powiatowe zawierać kompromisy w porozumieniu z komitetem prowincjonalnym.

kroków, aby podobnemu postępowaniu nadal zagrozić. Minister wyznał dr. Falk odpowiadając interpelantowi oświadczył, że nie podziela zapatrywania władz prowincjonalnych, jakoby kościoły były aneksami klasztorów, i dla tego zamyka je należało, ale zapatrywania te mają pod pewnym względem swe uzasadnienie, i nie można ich tak bez wszystkich potępić. Odnosne rozporządzenie rejonu monasterskiej zniesiono jednak. Po oświadczeniu ministra wywiązała się nad interpelacją dyskusja, w której kolejno zabierali głos deputowani Heereman, Windthorst z Meppen i Schorlemer-Alst, kładąc na to pytanie, że zakonnik odnośny ma prawo po wystąpieniu swym z zakonu, wybierać sobie mieszkanie gdzie chce. Minister Falk replikując na te wywody podniósł, że wystąpienie z zakonu jest zwykłym tylko pozorem, i dla tego jest obowiązkiem władzy przekonać się, czy przez zamieszkanie w pewnym miejscu zakonnik nie zaszkodzi obywateli. Na tym załatwiono pomienioną interpelację i przyjęto zaraz po kilku tylko uwagach ze strony deputowanych Hansena i Lipkego, projekt dotyczący udziału państwa w budowie kolei z Itzehoe do Heide, w drugim czytaniu. Ostatnim przedmiotem porządku dziennego było drugie czytanie projektu do prawa o nadzorze państwowym nad administracją majątków katolickich diecezji. Przeciwni § 1 projektu, stawiającemu jako zasadę nadzór państwa nad majątkami diecezjalnymi, wystąpili ks. dr. J. A. d. z. w. k. i. i deputowany Dauzenberg, oświadczając, iż przedłożony projekt musi podkopać zupełnie samowolny zarząd kościelnymi majątkami. Prof. Sybel odpowiadając oponentom kładzie nacisk na to, że przedłożony projekt przywraca tylko stan prawny, który istniał już w Prusach od r. 1817 do 1850. Sprawozdawca zaś komisji Wehrenpfennig oświadcza, że prawo o nadzorze państwa nad majątkami katolickich diecezji, jest tylko prostą konsekwencją uchwalonego w roku zeszłym prawa o majątkach gmin katolickich. Po tym oświadczeniu przystąpiono do głosowania i przyjęto § 1 znaczną większością głosów, bo przeciw niemu głosowało tylko centrum i Polacy. Paragraf 2, który wylicza dziesięć przypadków różnych czynności organów administracyjnych, do których potrzebna jest autoryzacja państwa, przyjęto również niezmienionym. Deputowani Röckerath, Windthorst z Meppen i Bruel upatrywali w § 2 zbyt wielkie prerogatywy państwa przy zarządzaniu kościelnymi majątkami, czemu zaprotestowali deputowani Jung, Lautenstein i Wehrenpfennig podnosząc, iż państwo musi rozciągnąć swe prawo nadzoru dośrodkowo, aby przeszkodzić nadal zjawiskom jak n. p. zabranianiu przez ks. biskupa Föstera funduszu diecezjalnego za granicę i sprzedaniu przez biskupa hildesheimskiego obiektów, któremi wedle prawa z 20 czerwca 1875 wolno było rozporządzać tylko dozorni kościelnemu i reprezentacji gminnej. Takim był przebieg dzisiejszego posiedzenia, o ile nas doszedł w streszczeniu. W następnym numerze podamy bliższe szczegóły z obrad, oraz w całej ogólnie przemówienie księdza doktora J. A. d. z. w. k. i. skoro takowe nas dojdzie.

Car Aleksander przybył dzisiaj o 12¹⁵ godzinie w południe do Berlina. Na dworcu oczekiwał go już cesarz Wilhelm wraz z synem, książętami krwi i liczną świtą generałów oraz cywilnych dostojników państwa. Powitanie obudowało monarchów miało być jak zwykle nader serdecznym, car Aleksander uściśnął po kilkakrotnie nader serdecznie swego cesarskiego stryja, poczem powitał również serdecznie następcę tronu, książęta krwi i całe ich otoczenie. Po przejściu frontu honorowej kompanii ustawionej na peronie dworca, w czasie którym muzyka wojskowa przegrywała hymn narodowy rosyjski, wsiadli obadwaj monarchowie do otwartego pojazdu, i wśród okrzyków zebranej tłumnie publiczności udali się do rosyjskiej ambasady pod Lipami. Tu przygotowaną już była druga kompania honorowa wraz z muzyką, skutkiem czego odbyła się tu też sama, co na peronie dworca wojskowa ceremonia, poczem car Aleksander z cesarzem Wilhelmem weszli do gmachu rosyjskiej ambasady, gdzie zebrane już były książęta królewskiego domu ku powitaniu do stołowego gościa. Cesarz Wilhelm zabawiwszy krótką chwilę w ambasadzie powrócił do pałacu, gdzie mu niebawem car Aleksander złożył wizytę. O godzinie 5 danym był obiad rodzinny w pałacu królewskim, a wieczorem miał się cały dwór udać do teatru. W dniu jutrzejszym odbędzie się wielka parada wojskowa na polu Tempelhofer, a wieczorem wielki obiad w białej sali królewskiego zamku, na który zaproszono z jakie 130 osób. W sobotę o 8¹⁵ godzinie wieczorem wyjeżdża car Aleksander w dalszą podróż do Ems. Tyle na dzisiaj powiedzieć możemy o przybyciu rosyjskiego cara do stolicy Niemiec, którego Kreuz-Ztg. kilku serdecznymi wita słowy, upatrując w bliskich jego do Niemiec stosunkach jak najlepszą ręką pokojową. O najbliższym towarzyszu cara Aleksandra ks. Gorkachow, oraz przybyciu hr. Andrassego i innych dyplomatów do Berlina, na innem piśmie miejscu. Tam znajdzie także czytelnik bliższe szczegóły o rozpoczętych już konferencyach i naradach trzech pierwszych ministrów mocarstw północnych. Tu dodamy tylko, że w dniu dzisiejszym dawał ks. Bismarck obiad u siebie dla hr. Andrassego i że w dzień jego przyjazdu t. j. wczoraj przybył następcę tronu do mieszkania ks. Bismarcka, i zabawił tamże czas dłuższy.

Proces hr. Arnima o zbrodnię stanu, który się rozpoczął w dniu dzisiejszym o 9 godzinie rano przed trybunałem dla zbrodni stanu pod przewodnictwem wiceprezesa kamerygrychty Mühlera, odroczonego został aż do 5 października r. b. Hr. Arnim nie stawiał się, jak naturalna, osobiście, a w imieniu jego stawali przed trybunałem rzecznicy Quenstedt i Muuckel, z których pierwszy przedłożył trybunałowi legalizowane pismo prorogacyjne oskarżonego, żądające odroczenia procesu z powodu, iż oskarżony chce ku swemu obronieniu przesłać kilka nowych dokumentów odwoławczych. Natomiast prokurator Luck zaprotełował przeciw odruczeniu procesu, mimo to po godzinnej blisko dyskusji pomiędzy prokuratorem a obrońcami, przychylił się trybunał do żądań ostatnich i proces odroczył. W nowym terminie naznaczonym na dzień 5 października ma pomiędzy innymi stawać jako świadek były prezydent Francji p. Thiers.

Germania donosząc o nominacji dr. Strucka na dyrektora urzędu zdrowia dla cesarstwa, pisze: „P. Struck takie tylko położyl zaslugi około nauki lekarskiej, że był przybycznym lekarzem ks. Bismarcka. Wedle zasady: l'empire c'est moi więcej jak naturalna, że państwo i kanclerz muszą mieć jednego i tego samego lekarza.“

FRANCYA.

* Paryż, 10 maja. Eskadra francuska, składająca się z okrętów pancernych „Gauloise“, „Couronne“, „Héroïne“ i szubownika „Desaix“, wypłynęła już pod dowództwem kontradmirała i senatora Jaurès z Tu-

lonu do Saloniki. Rząd niemiecki oświadczył wedle Liberté francuskiemu życzenie, aby eskadra ta aż do przybycia eskadry niemieckiej wzięła i poddanych niemieckich pod swoją opiekę. Jako szczegół dotąd tu nie znany zasługuje na podniesienie wiadomości Temps'a, wedle której konsulu francuski i niemiecki zamierzali udać się do meczetu, dowiedziawszy się, że konsułowi amerykańskiemu grozi niebezpieczeństwo. Dotąd nikt tu jeszcze nie wie, jakiej narodowości był ten konsuł, wedle jednego był on Bułgarem, wedle innych Anglikiem. Bulletin Française, urzędowy dziennik wieczorny, wyraża nadzieję, że kroki przedsięwzięte przez Francję i inne mocarstwa zapobiegą dalszym w Salonice rozruchom; przed konsulatami i kilku domami prywatnymi stoją posterunki wojskowe, porządek i pokój w mieście przywrócono a śledztwo przeciw winnym rozpoczęło; okręt turecki i dwa włoskie pospieszyły natychmiast na pierwszą wiadomość o krwawych zjawiskach tamtejszych do Saloniki; francuska flota wypłynęła „Gladieus“ dla wzięcia chrześcijańską pod swoją opiekę. Drugi drogoman francuskiej ambasady w Carogrodzie udał się również do Saloniki, by śledztwu przewodniczyć.

Sprawa powyższa była przedmiotem narady na wczorajszą radzie gabinetowej, w której marszałek MacMahon przewodniczył. Ks. Decazes miał na niej dalej oświadczyć, że przykładowe ukaranie winnych jest nieodzownie koniecznym. Zamordowany w Salonice konsuł p. Moulin miał dopiero lat 32, był już dekorowany i w ministerstwie spraw zagranicznych bardzo szanowany. Do małżonki jego wysłał ks. Decazes z biura swego p. Caillard do Saloniki, kazawszy pani Moulin powiedzieć, aby się o nic nie kłopotowała, bo ministerstwo zajęło się całą sprawą.

Wedle zapewnienia Correspondence Havas panuje jak najlepsze pomiędzy p. Ricard a p. Dufaure porozumienie. Podobne zapewnienia są zwykle z tym znakiem; w obecnym przypadku należy się jednak spodziewać, że takowe na faktycznej opierają się podstawie. Wątpliwym jest natomiast bardzo dobre takie porozumienie pomiędzy p. Ricardem a ks. Decazes, ile że ostatni w organie swym, w Monitorze przypomniał wciąż pierwszemu, że koniec ustępstw na rzecz stronnictwa republikańskiego już nadzedł. Monitor zwykł wprawdzie uznawać konieczność zrobionych ustępstw, lecz robi to z tak kważną miną, że widać, iż to nie po myśli jego mocodawcy.

Robotnicy w hutach Grande Croix i Lorelle w departamencie Loire i mularze w Bourges zawiesili roboty swoje.

Telegramy.

(Z biura Wolffa.)

Carogrod, 11 maja. Rząd wydał rozporządzenie, na mocy którego wszystkie dzienniki podlegają będą poprzedniej cenzurze, poczyniwszy od dnia dzisiejszego.

Bern, 11 maja. Międzynarodowa konferencja dla budowy kolei żelaznej pod górą św. Gottharda, odroczyła się aż do czerwca r. b., z powodu, że przez Radę związkową szwajcarską wysadzono do tej sprawy komisja, nie mogła dotąd ukończyć swego sprawozdania.

Kopenhaga, 11 maja. Rozporządzeniem ministra spraw wewnętrznych z dnia 8 bm. nakazano, aby wszystkie z zagranicy wprowadzane do kraju konie, podległy poprzednio na granicy rewizji.

Peszt, 10 maja. Członkowie liberalnego stronnictwa przyjęli na dzisiejszej konferencji stanowisko rządu w sprawie układowej, 181 głosami przeciw 69. Ministrowie podnieśli w czasie dyskusji kilkakrotnie, że rządowi musi być jasne stanowisko w całej tej sprawie. Po głosowaniu oświadczył deputowany Czernatony, iż występuje z klubu.

Bukareszt, 10 maja. Gabinet Floresco przedłożył Izbie przed swym ustąpieniem konwencya handlową zawartą z Rosją. W nowym gabinecie objął Vernescu tękę ministerstwa spraw wewnętrznych a Chitzu ministerstwa oświecenia.

Ostatnie telegramy.

(Z biura Wolffa.)

Berlin, 12 maja. Car Aleksander — wskazując przy przyjęciu hr. Andrassego na zdobiciu piersi jego ordery, a mianowicie order św. Jerzego, krzyż Maryi Teresy i order pour le merite — rzekł: voici la base de ma politique.

Paryż, 12 maja. Dzisiejszej nocy umarł tu na chorobę piersiową minister spraw wewnętrznych Ricard.

Berlin, 12 maja. Wedle nadeszłych tu wiadomości z Carogrodu panuje tam w skutek ostatnich zajęć wielkie wzburzenie.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

Poznań, 12 maja.

* Hr. Stanisław Plater, jeden z firmowych „Tellusa“, w dniu wczorajszym osadzony został w tutejszym więzieniu.

* Na wczorajszym posiedzeniu reprezentantów, na którym było obecnych 28 członków, załatwiono wszystkie sprawy przedmiotowe, na porządku jego dziennym zapisane. I tak udzielono najpierw deszary z rachunków miejskiej maszynalarni za r. 1874, rachunków kasy umorzenia długów miejskich za rok 1873, rachunków opłaty od psów za r. 1874, rachunków szkoły symultannej dla chłopców z 1873 r., z rachunków funduszu przeznaczanego z funduszu Rzeszy na zapomogi dla rezerwistów i landwerzystów a następnie z rachunków głównych kas ubogich za r. 1870. Po nieprzebyciu eniu się następnie do wniosku magistratu o udzielenie kredytu na koszt sądowy, jakiego jeszcze w 1876 r. powstać mogły, zezwolono na podwyższenie pensyi woźnego kasowego przy zakładzie gazowym Rieck a potem oświadczone się na wniosek p. Bernarda Jaffé za poruczenie projektu zamiany niektórych gruntów miejskich na inne grunta fiskusowe celem wybudowania na nich nowego gmachu szkolnego, nie rzekłszy się jednak tym samym projektu wzniesienia gmachu takiego na innym dogodnym placu, do miasta należącego. Przychyliwszy się następnie do wniosku, aby magistrat dał odpowiedź tutejszemu stowarzyszeniu obywatelskiemu na petycję, jaka wyszła do niego i do rady reprezentantów w sprawie zniesienia opłat za udzielanie konsensów budowlanych, odesławszy dalej do komisji finansowej wniosek o zezwolenie na przewyżkę kosztów insyrenich, introligatorskich itp. i przyjąwszy narazie do wiadomości prośbę, jak kupiec tutejszy p. Jaekel wystosował do magistratu o udzielenie mu konsensu do wybudowania domu przy projektowanej nowej ulicy między Wałową a M. Ryecką ulicą, jak niemniej za-

lenie jego, jakie z powodu odmówienia konsensu do król. rejonu wystosował, odroczone w końcu sprawę wyboru członka miejskiej rady sierót.

* Najbliższe rok tutejszego sądu przysięgłych rozpoczyna się w przyszły poniedziałek dnia 15 bm.

* Posener Ztg. dowiaduje się, że dnia onegdajszego nadeszła tu od ministra wojny depesza telegraficzna, wedle której powierzył budowę trzech fortów wysuniętych pod Górczynem, Janikowem i Jerzykowem tutejszym [przedsiębiorcom pp. Stamper i spółnikom. Jak się okazało z ofert, otworzonych w terminie submisyjnym dnia 2 bm., żądają przedsiębiorcy ci przy budowie każdego pojedynczego fortu 114-165%, przy budowie dwóch fortów 9%, a przy budowie wszystkich trzech fortów 8% nad podaną w kosztorysie sumę. Budowa wszystkich trzech fortów kosztować będzie mniej więcej 4 miliony Marek.

* Kupiec Maurycy Brandt nabył przed kilku dniami w subbaste nieruchomości szewca Karłowickiego przy Szerokiej ulicy pod No. 8 za 30,460 M. Nowo nabyta nieruchomość graniczy bezpośrednio z ruchomością, jaką Brandt posiada przy Nowej ulicy.

* Na czas od 8 do 19 bm. ściągnięto 500 landwerzystów z poznańskiego batalionu landwerowego dla wyćwiczenia ich w strzelaniu z nowego karabinu Mausera. Landwerzystów umieszczono w kwatery prywatnych.

* Tutejszy robotnik Michał Stawe, który przed tygodniem wydał się z pomieszkania awary przy W. Ryeckiej ulicy dla szukania zatrudnienia, nie wrócił już do niego i znikł bez śladu. Wydaje się, że miał oświadczyć, że jeżeli zatrudnienia nie znajdzie, odbierze sobie życie, bo nie chce ani zbierać ni kręcić.

* W oddalonej o 1¹ mili od Złotowa wsi Polskie Wisniewko wybuchł dnia 9 bm. przed południem ogień, który 12 domostw i należące do nich budynki gospodarskie w pełną obrotu, przez co 34 rodzin pozostało bez przytułku. Wielu z pogorzelców nie uratowało, bo po większej części byli na polu przy pracy, kiedy ogień wybuchł. Szkoła również się spaliła, a biedny nauczyciel, liczący mający rodzinę, zaledwie pościel zdołał uratować. Jednemu z wieśniaków miało się spaść 1500 marek, które był schował pod dachem.

* Nazwisko polskie wsi Grzybnio w powiecie brodnickim przechrone na wniosek właściciela na Grewenhof.

* W Toruniu ma z dniem 1 października r. b. dyrekcyi kolei wschodniej, pod której zarząd poddane zostaną przebiegi kolejowe pomiędzy Toruniem a Wystroniem, które dotychczas należały do komisji kolejowej w Bydgoszce.

* W Buczu pod Śmigłem znaleziono na rowie niezbyt daleko, która przebiega tygodniami bez śladu zginęła. Nie ma powiatawiania, że została zamordowana — co już skutnie jej posarpane okazyja, sekoya jednakże sposobu zadanego gwałtu dowiedzieć nie wykazała.

* Kalendarz. Jutro w sobotę dnia 13 maja Serwacko bisk., w kalendarzu słowiańskim Chłobosawa.

Wachód słońca o godzinie 4 minut 10, zachód o godzinie 7 minut 43.

Dnia 13 maja 1418 Marcin V papież mianuje Władysława Jagiełłę wicekrólem w Polsce. — 1881 bitwa pod Jędrzejowem. — 1881 akt powstańców na Polagę. — 1881 powstanie w Polesiu litewskim.

Kościan, 11 maja. (Towarzystwo przemysłowe).

Już byliśmy w obawie, że nas minie przyjemność słuchania odczytu ka. lic. Chotkowskiego, który był wstrzymywany przez wiele i do nas przybyć nie mógł. W niedzielę zeszłą przybył jednakże szanowany prelegent i mówił w Towarzystwie przemysłowym o unii Litwy z Polską. Odczyt ze wzozech miar doskonały, zajął t.k. słuchaczy, że prawie półtorej godziny z natężeniem słuchali, a kiedy skończył, liczne oklaski były dowodem zadowolenia ale i zarazem uniżenia. Dotknął prelegent jednego z najpiękniejszych epizodów historii naszej a głównie przysiek na to kładł, że Polska choć tak rozwiłkie miała granice, nigdy przemocą sąsiedów i pędzi ziemi nie zabrala. Podobno ka. lic. Chotkowski przesławił Towarzystwa panu dr. Koehlerowi znowu zimą obiecał przybyć z odczytem, a my za nim wolamy — dzięki za już a prosimy o jeszcze.

Towarzystwo przemysłowe tutejsze, jedno może z najbliższych łączące w sobie najczulszych naszych mieszczan, ma tylko jednego prelegenta w osobie prezesa — to też tym większa zasługa tych panów, którzy z dalszych stron z odczytami przybywają a tym samym nadają Towarzystwu silniejszą podstawę, przyczyniają się do jego bytu i rozwoju.

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 12 maja.

LUZINSKIEGO GRAND HOTEL DE FRANCE. Hulewicz z Młodziejewia, Wendt z Pawłowa, Skalski z Podłozin, ks. proboszcz Szafrański z Wysoków, ks. wik. Górski z Krobi, Treskow z Chindowa, Wrasniewski z Paryża.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Scholling z Hanau, Lippmann z Wrocławia, Nisłowski z Królestwa Polskiego, Seliger z Berlina.

Pociągi przybywają:

Z Krzyża do Poznania:
Pociąg osobowy klasa 1-4 o 4 godzinie 54 minut rano.
Pociąg mieszany " 2-4 o 8 " 7 " przed poł.
Pociąg osobowy " 1-3 o 3 " 54 " po południu.
Pociąg mieszany " 2-4 o 9 " 28 " wieczorem.

Z Wrocławia do Poznania:
Pociąg osobowy (z Leszna) klasa 1-4 o 8 godzinie 17 minut przed poł.
Pociąg osobowy " 1-4 o 10 " 45 " " "
" " 1-4 o 5 " 28 " po południu
" " 1-4 o 10 " 47 " wieczorem.

Z Bydgoszczy-Torunia do Poznania:
Pociąg mieszany (z Gniezna) klasa 1-4 o 8 godzinie 9 minut przed poł.
Pociąg osobowy " 1-4 o 10 " 15 " " "
" " 1-4 o 3 " 34 " po południu
" " 1-4 o 9 " 47 " wieczorem.

Z Frankfurtu n. O. Gubeny do Poznania:
Pociąg mieszany klasa 2-4 o 9 godzinie 44 minut przed poł.
Pociąg osobowy " 1-4 o 2 " 41 " po południu
Pociąg pospieszny " 1-3 o 5 " 51 " "
Pociąg osobowy " 1-4 o 9 " 46 " wieczorem.

Z Kłeborku do Poznania:
Pociąg osobowy (z Ostrowa) o 9 godzinie 16 minut przed południem.
Pociąg osobowy o 3 " 8 " po południu.

Pociągi odjeżdżają:

Z Poznania do Krzyża:
Pociąg mieszany klasa 2-4 o 5 godzinie 33 minut z rana.
Pociąg osobowy " 1-4 o 11 " " " "
Pociąg mieszany " 2-4 o 6 " 33 " po poł.
Pociąg osobowy " 1-4 o 11 " 1 " wieczorem.

Z Poznania do Wrocławia:
Pociąg osobowy klasa 1-4 o 5 godzinie 4 minut rano.
" " 1-4 o 10 " 45 " przed poł.
" " 1-4 o 4 " 4 " po poł.
" " 1-4 o 7 " 5 " wieczorem.

Z Poznania do Bydgoszczy-Torunia:
Pociąg osobowy klasa 1-4 o 5 godzinie 10 minut rano.
Pociąg mieszany " 1-4 o 11 " 40 " przed poł.
Pociąg osobowy " 1-4 o 5 " 57 " po poł.
Pociąg mieszany " 1-4 o 7 " 5 " wieczorem.

Z Poznania do Frankfurtu-Gubeny:
Pociąg osobowy klasa 1-4 o 5 godzinie 3 minut rano.
Pociąg pospieszny " 1-3 o 10 " 22 " przed poł.
Pociąg osobowy " 1-4 o 4 " 15 " po poł.
Pociąg mieszany " 2-4 o 5 " 14 " wieczorem.

Z Poznania do Kłeborku:
Pociąg osobowy o 6 godzinie 16 minut przed południem.
" o 4 " 54 " po południu.

(Nadesłano.)

Oszczędzenie paliwa.

Ponieważ kilka gorelników zakochało już kampania, przeto uważam za stosowne zwrócić uwagę pp. właścicieli goreln i

innych fabryk na ulepszenie ich ognisk. Wielkiej bardzo ilości przemysłowców znana jest działalność moja, jaką rozwinąłem w tym fachu od lat już 24 we wszystkich prawie państwach niemieckich, dla czego nie dotychczasowych świadectw podam tylko dowody praktyczne, złożone w adresach wszystkich w roku przeszłym już to nowo wybudowanych, już to zmienionych większych ognisk, przez co pada się pp. Interesantom możność przekonania się o moim działaniu. Rezultat mojej pracy i obietnicy daje 30-40 procent oszczędności w paliwie okrom prostoty i wygody, ruch ułatwiających. Nie nowego przytłum sprawić nie potrzeba, bo to, co istnieje, jeżeli użyć się da, służywa się. Adresy przeszłorocznych pp. przemysłowców są następujące:

- 1) kupiec p. Salinger, właściciel młyn i dóbr w Szamotulach. Młyn parowy.
- 2) P. Kariniński, właściciel dóbr ryerskich w Mebach pod Książem. Gorzelnia i młyn.
- 3) P. Abraham Borchardt, kupiec i właściciel tartaka parowego w Pniewach.
- 4) Administrator p. Urbach w Wiejoch pod Międzychodem. Gorzelnia.
- 5) Właściciel dóbr ryerskich p. Collin z Bondeczu pod Wysoką. Gorzelnia.
- 6) Pan Swinarski w Poznaniu. Olejnia.
- 7) Właściciel dóbr ryerskich p. Russak w Łabiszynie pod Gnieznem. Gorzelnia i młyn.
- 8) Spadkobiercy Cohna. Dobra ryerskie Dombno pod Nowemim. Gorzelnia.
- 9) Administrator p. Kamiński w Kąsinowie pod Szamotulami. Gorzelnia.
- 10) Nowa landzastaowa administracya. Dobra ryerskie Nagrodowie pod Węgierkami. Gorzelnia.
- 11) Właściciel dóbr ryerskich p. Helling w Goluniu pod Pobiedziskami. Gorzelnia.

Pp. interesanci, chcący z powyższego korzystać, niechaj się długo nie ociągają, ponieważ zwykle na ostatku się zgłaszają, którzy wcześniej kampania w gorzelnicach chcą rozpocząć, nie mogłem zadość uczynić.

(3866)

J. Schwab,

architekt i pyrotechnik

w Poznaniu, Wilhelmowski plac Nr. 15.

HANDEL, PRZEMYSŁ I GOSPODARSTWO.

(W.) Węlna. Poznań, 12 maja. Panujące w interesie wełny od dawnego czasu usposobienie słabe dalsze zrobiło postępy w skutku niepomysłnego wypadku lipskiego targu walego. Wedle wiadomości, z Lipska nadesłanych, była sprzedaż sukna bardzo tam ociężała i zbyt trudny i tej okoliczności przypisać należy, że na targowisko tutejsze żadni nie przybyli kupcy. Interes tutejszy obracał się dla tego w ostatnich dwóch tygodniach w jak najskromniejszych granicach tak że obrót zaledwo na wzmiankę zasługuje. Kilku szlaskim i saskim fabrykantom, którzy tu bawili, udało się z łatwością tanie porobić zakupy, ponieważ właściciele składów utracili zupełnie odwagę i bardzo skłonni byli do ustępstw wszelkich. Sprzedano fabrykantom zamiejscowym około 200 cent. dobrej poznańskiej wełny po mniej więcej 60 tal. i około 100 cent. wełny rustykalnej po 57 tal. Fabrykanci życzący nabyli kilka partii jagnięcej po 58-59 tal. a poślednią w małych partjach po 16-20 tal. fabrykanci i handlarze. Położenie targu jest nader smutne, gdyż nie ma żadnego zaufania i brak chęci do przedsiębiorstw; sądząc zaś po innych targowiskach, niepodobna liczyć na polepszenie się interesu. Interes kontraktowy spoczywa zupełnie i drobniści tylko znanych owczarń zakupiono po cenach o 5 tal. niższych od ostatnich cen targowych tutejszych. Tutejsi handlarze hurtowi wstrzymują się zupełnie od zakupów. Obecne zimne powietrze dla nadchodzącej strzyży bardzo jest niepomysłne i zjadłobyby ciepłsze nader już pożądane.

Wiadomości giełdowe.

Giełda poznańska, 12 maja.

Poznań, 11 maja. (Sprawozdanie giełdowe.)
Stan powietrza: chłodny
Żyto: spok.
Cena wypowiedziana — Wypowiedziano — otr.
maj 149.—, maj-czerwiec 149.—, czerwiec-lipiec 150.—, lipiec-sierpień 151.50, sierpień-wrzesień 153, na jesień 154.
Okowita: słabo
Cena wypowiedziana — Wypowiedziano — litrów: na
maj 45.60-45.60 czerwiec 46.-45.90—, lipiec 46.50, sierpień 47.20
wrzesień 47.30, październik 47.60 listopad —
Okowita w miejscu (bez beczki) 44.50.
Żyto: cena wypowiedziana i regulacyjna 149.— m., na
maj 149.—, maj-czerwiec 149.—, czerwiec-lipiec 150.—, lipiec-sierpień 151.50, sierpień-wrzesień —, jesień 154
Wypowiedziano — otr.
Okowita: cena wypowiedziana i regulacyjna 45.60 mar.
maj 45.60-45.50 czerwiec 45.80 lipiec 46.50—, sierpień 47.20
wrzesień 47.30—, październik 47.60.
Wypowiedziano — litrów.
Okowita w miejscu (bez beczki) 44.50 m.

(W.) Poznań, 12 maja. Ceny maki. Poznań
nr. 3 i 11 15-17.50 M., rżana nr. 0 i 1. 12.50-13.50 M. pr 50 kilo.

Ceny ustanowione przez stowarzyszenie kupieckie.	T O W A R			
	piękny	średni	pośledni	
Pszonica	10 20	9 20	8 80	
Żyto	7 90	7 50	7 20	
Jęczmień	7 80	7 30	7 10	
Owies	9 50	8 50	8	
Groch do gotowania	—	—	—	
Groch na paszę	—	—	—	
Rzepak zimowy	—	—	—	
Rzepak zimowy	—	—	—	
Rzepak letowy	—	—	—	
Rzepak letowy	—	—	—	
Tatarska	—	—	—	
Kartofle	1 10	1	90	
Wyka	—	—	—	
Łubin żółty	—	—	—	
niebieski	—	—	—	
Konieczna ozierzona	—	—	—	
biała	—	—	—	
Grochu białego	—	—	—	

Poznań, dnia 12 maja 1876.

Komisyja targowa.

Ceny targowe w mieście Poznaniu dnia 12 maja 1876 roku.	T o w a r					
	piękny.		średni.		pośledni.	
	mark.	fen.	mark.	fen.	mark.	fen.
Pszonicy . . . szefel po 50 kilo	10	20	9	20	8	80
Żyta	7	90	7	50	7	20
Jęczmienia	7	80	7	30	7	10
Owsa	9	50	8	50	8	—
Grochu do gotow.	—	—	—	—	—	—
- na paszę	—	—	—	—	—	—
Rzepiku zimowego	—	—	—	—	—	—
Rzepiu zimowego	—	—	—	—	—	—
Rzepiku letowego	—	—	—	—	—	—
Rzepiu letowego	—	—	—	—	—	—
Tatarki	—	—	—	—	—	—
Kartofli	1	10	1	—	—	90
Wyki	—	—	—	—	—	—
Łubinu żółt.	—	—	—	—	—	—
- niebiesk.	—	—	—	—	—	—
Koniuszyny ozar. cent. po 50 kilo.	—	—	—	—	—	—
Koniuszyny białej	—	—	—	—	—	—
Grochu białego	—	—	—	—	—	—

biała 129 funt. 218 M. per ton. Termina drożdż i prawie bez ofert. Na maj 205, 206 M. pl., maj-czerwiec 207 M. żąd. 205 M. pl., czerwiec-lipiec 206 M. plac., sierpień-wrzesień 210 M. pl., wrzesień-październik 215 M. plac. Cena regulacyjna 205 Marek.

Zyto loco stałe; polskie 123 funt. po 149 M., krajowe 124 funt. 159 M. per ton placono. Termina nie handlowane, bo nie było ofert. Cena regulacyjna 145 M. Wypowiedz. 100 ton krajowego.

Jęczmień loco wielki 111 funtów po 154 Marek per ton sprzedawany. Rzepik terminu wrzesień-październik 290 M. żądano, 285 Marek placono.

Okowita loco w ciężkim towarze po 48 M. per 10,000 litrów pot. sprzedawana. Termina maj 47 M. pl.

Depsze. Londyn, 10 maja. Angielska pszenica bez zmian, przybyłe ładunki bez handlu, inne zboża odgłażają bez zmian. Powietrze zimne.

Amsterdam, 10 maja. Pszenica bez handlu. Termina wyż. 295. Zyto niż. 180. Olej rzepowy 374. Rzep 397. Powietrze piękne.

Giełda berlińska, 11 maja.

Pszenica: per 1000 kilo w miejscu 180-225 marek wedle gat. żąd.; żółta: mar. plac., biała: patra polska — m. z kolei placono, — na maj 206 —, — maj-czerwiec 205 —, — czerw.-lipiec 207-206 lipiec-sierpień 204-209, wrzesień-paźd. 211-210 M. pl.

Zyto per 1000 kilo w miejscu 148-165 marek wedle gatunku żądano; — rosyjskie 149-152 marek z kolei i franco z dworca, — polskie 153-154 marek z kolei, krajowe 161-166 m. franco z dworca pl., nadp. ros. — pl., — na maj 153-154-153, maj-czer. 152-151-152, czerw.-lip. 151-151-151 lipiec-sierpień 151-151-151, wrzesień-paźd. 153-153 — M. pl. Jęczmień per 1000 kilo w miejscu 141-180 marek wedle gatunku żądano.

Okowita per 1000 kilo w miejscu 158-190 marek wedle gatunku żądano, — szwedzki 184-187, — rosyjski 150-183, pomorski 180-183 marek z dworca wachodnio i zachodnio-pruski 180-183 marek z dworca placono, na maj 164 —, — maj-czerwiec 164-163 —, — czerwiec-lipiec 164-163 lipiec-sierpień 161-159 wrzes.-paźd. 166-166 — m. pl.

Groch per 1000 kilo do gotowania 178-210 m., na paszę 170-177 marek plac.

Rzep per 1000 kilo — marek.

Rzepik per 1000 kilo — marek plac.

Olej rzepowy per 100 kilo w miejscu 64,5 marek bez beczki placono, — na maj i maj-czerwiec 64,8-23 —, — czerwiec-lipiec 64,8-63 —, lipiec-sierpień — wrzesień-październik 64,8-63 plac.

Olej lniany per 100 kilo w miejscu — marek.

Olej skalny per 100 kilo w miejscu 27. marek.

Okowita per 100 litrów w miejscu bez beczki 47,5 m. placono, na maj i maj-czerwiec 47,5-3 czerwiec-lipiec 47,6-4,5 lipiec-sierpień 48,6-3,4 sierpień-wrzesień 49,6-3,4 — wrzesień-paźd. 49,8-5,6 m. pl.

Berlin, 8 maja. Mąka pszenna nr. 00 — nr. 0 27,50-26,50, nr. 0 i 1 25,50-24,00; rżana nr. 0 23,50-22,00 nr. 0 i 1 21,25-19,75 m.

Berlin, 9 maja.

(Sprawozdanie urzędowe z Staats-Anzeigera.)

Pszenica: loco stałe. Termina wzrosnąć się. Wypow. 4,000 centr. — Cena wypowiedz. 206 — m. per 1000 kilogr. Loco 180-225 m. wedle gat., żółta: czechosł. — m. z kolei p. żółta (czerwona) — na ten miesiąc 205,5-206 pl. cena prze. — maj-czerwiec 205,5-206 placono, czerwiec-lipiec 207 — placono lipiec-sierpień 209-210-209,5 marek pl. sierpień-wrzesień — plac. wrzesień-październik 211,5-212-211,5 pl. październik-listopad — pl. listopad-grudzień — pl.

Zyto loco średni handel. Termina wyż. Wypowiedz. 9000 centr. Cena wypowiedz. 154,5 m. per 1000 kilogr. Loco 147-166 marek wedle gatunku, krajowe 160-165 marek z kolei pl., ord. krajowe — mar. z kolei pl., polskie 153-155 marek z kolei placono, — rosyjskie 148-153 marek z kolei pl. nadp. ros. — z kolei pl. na ten miesiąc 153,5-154,5-154 pl. maj-czerwiec 152,5-153,5-153 pl., czerwiec-lipiec 151-152, lipiec-sierpień 151-152-151,5 pl., sierpień-wrzesień — pl., wrzesień-październik 153,5-154,5-154 pl., październik-listopad — placono, listopad-grudzień — pl.

Jęczmień per 1000 kilogr. wielki i mały 140-180 marek wedle gatunku.

Okowita loco stałe. — Termina spokojnie. — Wypowiedz. 5000 centr. Cena wyp. 164. — m. per 1000 kil. Loco 150-190 marek wedle gatunku, — na ten miesiąc 164 —, — placono, cena przeciętna — plac. maj-czerwiec 164 —, — pl., czerwiec-lipiec 164 —, — pl., lipiec-sierpień 161 nom., — sierp.-wrz. — pl. wrzesień-paźd. 167,5 —, — pl., październik-listopad —, — pl. listopad-grudzień — pl.

Mąka rżana stała. — Wypowiedz. — otr. Ceny wyp. — mar. per 100 kil. Nr. 0 i 1 per 100 kil. brutto z mierzem, plynąca — pl., na ten miesiąc 21,10-21,20 pl. cena prze. — maj-czerwiec 21,10-21,20 pl. czerwiec-lipiec 21,25-21,35-21,30 pl. lipiec-sierpień 21,40-21,45 pl., sierpień-wrzesień 21,50 pl., wrzesień-październik 21,55 —, — pl., październik-listopad — pl. listopad-grudzień — pl.

Groch per 1000 kilogr. do gotowania 178-220 marek wedle gatunku, na paszę 167-177 m. wedle gatunku. Nasiona olejne per 1000 kilogr. Wypowiedz. — otr. Ceny wypowiedz. — marek. Rzep zimowy — marek, rzepik zimowy — marek, siemię lniane — m.

Olej rzepowy stały. — Wypowiedz. — beczka 600 ot. b. beczki — otr. Ceny wyp. z beczką 64,3 m., bez beczki — marek per 100 kilogr. — Loco z beczką 65,3 marek, bez beczki 64,5 marek, — na ten miesiąc 64,3 —, — m. placono, maj-czerwiec 64,3 —, — pl., czerwiec-lipiec —, — plac., lipiec-sierpień — pl., sierpień-wrzesień — placono, wrzesień-październik 64,4 —, — pl., październik-listopad — pl. listopad-grudzień — pl., grudzień-styczeń — pl.

Olej lniany per 100 kilogramów bez beczki loco — marek.

Olej skalny stały. — Raffin. (Standard white) per 100 kilogr. z beczką w partjach o 50 bar. (125 otr.). — Wypowiedz. — otr. Ceny wypowiedz. — m. per 100 kilogr. Loco 27 m., na ten miesiąc 24. marek; — cena prze. — mar. maj-czerwiec — pl., czerwiec-lipiec — placono, lipiec-sierpień — plac., — sierpień-wrzesień — pl., wrzesień-październik 26. październik-listopad — pl. listopad-grudzień — plac. Okowita stała. — Wypowiedz. 200,000 litrów.

Cena wypowiedz. 47,6 m. Per 100 litrów & 100% = 10,000% z becz. Loco — pl., na ten miesiąc 47,8-47,5 —, — plac., maj-czerwiec 47,8-47,5 — pl., czerwiec-lipiec 47,9-47,5-47,7 pl. lipiec-sierpień 48,4-48,5-48,6 pl. sierpień-wrzes. 49,9-49,5-49,7 pl. wrzesień-październik 50,3-49,9-50 pl. wrz. — paź.-listop. — pl., listopad-grudzień — pl. grudzień-styczeń — plac. styczeń-luty 1877 — pl.

Okowita per 100 litrów & 100% = 10,000% bez beczki loco 47,7-47,5 plac.

Mąka pszenna nr. 00 30-28,00 —, nr. 0 27,50-26,50, nr. 0 i 1 25,50-24 —.

Mąka rżana nr. 0 23,50-22,00, nr. 0 i 1 21,25-19,75 per 100 kilogr. brutto z mierzem.

Giełda wrocławska, 11 maja.

Zyto: per 1000 kilo spokojnie, — na maj 152 —, — plac. — maj-czerwiec 150,50 placono, czerwiec-lipiec 152 —, — żądano, lipiec-sierpień 152,50 pl. i żąd. wrzesień — wrzes.-październik 154,50 pl.

Pszenica: per 1000 kilo 192 m. placono — na kwiecień-maj —, — maj-czerwiec —, — czerwiec-lipiec —, — wrzesień-paźd. — m. pl.

Jęczmień: per 1000 kilo — marek z

Okowita: per 1000 kilo 168,50 pl. — żąd. na kwiecień-maj —, — maj-czerwiec — plac. i żąd. czerwiec-lipiec — M. pl.

Rzep per 1000 kilo 280 marek żąd.

Rzepik zimowy per 1000 kilo na marzec-kwiecień — marek żąd.

Olej rzepowy per 100 kilo stały, — w miejscu 66 —, — żądano — na maj 63 —, — maj-czerwiec 63,50 — wrzesień-październik 63, żąd.

Okowita per 100 litrów stała, — w miejscu 45,40 m. żądano — 44,50 marek placono, — na maj 45,20 — placono maj-czerw. 45,20 — pl. czerwiec-lipiec 45,50 pl. i ż. lipiec-sierpień 45,50 pl. wrzesień-październik 45,50 żąd.

Ceny ustanowione przez miejską deputację targową.

	Per 100 kilogramów					
	ciężki	średni	lekki	ciężki	średni	lekki
Pszenica biała	21	20	19	18	17	16
„ żółta	19	18	17	16	15	14
Zyto	15	14	13	12	11	10
Jęczmień	15	14	13	12	11	10
Okowita	18	17	16	15	14	13
Groch	19	18	17	16	15	14

Notowania komisji mianowanej przez Izbę handlową dla ustanowienia cen targowych rzepu i rzepiku.

	piękny			średni			pośl. towar.		
	zł.	gr.	pl.	zł.	gr.	pl.	zł.	gr.	pl.
Rzep	27	50	25	25	50	19	—	—	—
Rzepik zimowy	26	50	23	23	50	19	—	—	—
Rzepik letowy	27	50	23	—	—	19	—	—	—
Lnica	24	—	22	—	—	18	—	—	—
Siemię lniane	24	—	22	—	—	21	—	—	—

Kursa telegraficzne.

(Notowane z dnia 11 maja.)

SZCZECIN, 11 maja 1876.

Stan powietrza: —	Okowita: słabo w miejscu 47,30
Pszenica: słabo na maj-czerwiec 207,50	na maj-czerwiec 47,50
na czerwiec-lipiec 207,50	na czerwiec-lipiec 47,50
na wrzesień-październik 210.	na lipiec-sierpień 48,40
Zyto: słabo na maj 146,50	Owies: na maj 168.
na maj-czerwiec 146,50	na maj-czerwiec —
na wrzesień-październik 149,50	Olej skalny: na jesień 11,75
Olej rzep.: stałe na wrzesień-październik 63,50	

BERLIN, 11 maja 1876.

Stan powietrza: —	Pszen. słabo na maj 206	Owies: na maj 163
na czerw.-lipiec 206 50	na wrzesień-paźd. 211	
Zyto: obniżenie w miejscu —	na maj 153	Gal. kol. Kar. Lud. 82 75
na maj 153	na maj-czerwiec 152	Pruskie oblig. p. 93 90
na wrzesień-paźd. 153 50		Nowe pozn. list. z. 95 —
Olej rzep. wyż. w miejscu —		Pozn. rent. listy 97 —
na maj 65		Kol. żel. państ. 451 —
na wrzes.-paźd. 64 60		Lombardy 140 —
Okow. słabiej w miejscu 47 50		Aust. losy z 1860 101 50
na maj-czerwiec 47 30		Włoska renta 70 80
na czerw.-lipiec 47 30		Amerykany 99 75
na sierpień-wrzes. 49 30		Austr. ako. kred. 236 —
		Pożyczka turecka 10 90
		71/2 Rumuny 21 25
		Pol. listy likwid. 68 25
		Rosyjsk. banknoty 266 10
		Austr. renta srebr. 59 40
		Usp. spok.

(Nadesłano.)

Pobyt mój trwać będzie w Poznaniu od 10 do 22 maja.

Bez względu, niebezpiecznego wyrzynała leżą lekko i bez bólu wszystkie choroby paznogi, guzów i odmrożeń, wyrostki, choroby nóg, guzy w żyłach, stare rany, grzyzący pot nóg itd. od 10 godzin przed południem do 5 godziny po południu w Hotelu Mylius. (2441)

Elżbieta Kessler, z Berlina, specjalistka dla chorób nóg.

ANTYKARNIA E. CALLIERA
poszukuje
pamiętek
po
Generale Dąbrowskim
Janie Henryku.
Wyszło dzieło p. n.
BOGDAN JAŃSKI
pierwszy pokutnik jawny i apostoł emigracji polskiej we Francji.
SZKIC BIOGRAFICZNY.
USTĘP
z pierwszej dekady dzieł emigracji polskiej 1831—1840
skreślił
Edmund Callier
jest do nabycia we wszystkich księgarniach po cenie 4 Mar. 50 fenigów.

ANTYKARNIA E. CALLIERA
poszukuje
wszelkiego rodzaju wskazówek do genealogii
Łubieńskich - Pomian
szczępu sieradzkiego i pomorskiego.

Kapelusze pilśniowe i jedwabne
parasoliki i parasole
kufry podróżne i dery podróżne
jako też wszystkie wiedeńskie ofenbachskie towary skórzanę poleca
w największym wyborze po jak najtańszych cenach
Walenty Russak
na rożniku Rynku i Wronieckiej ulicy Nr. 91

ELIXIR ET DRAGÉES DU D^r RABUTEAU
(Lauréat de l'Institut de France)
ELIXIR I PIGULE DOKTORA RABUTEAU wypróbowane zostały w szpitalach paryskich przez profesorów Fakultetu Medycznego, którzy zalecają je jako skuteczniejsze od wszelkich preparatów zalecanych.
Preparat ten z Chlorku Żelaza leczą Bladaczkę, WYNECZNIENIE, NIEDOKRWiSTOŚĆ, regulują ODPLYW MIESIĘCZNY, wzmacniają ORGANIZM WYCZERPANE I OSŁABIONE, niesprając nigdy ZATWARDZENIA.
Dostać można w znaczniejszych aptekach.
Sprzedaż hurtowa w PARYŻU, u P. CLIN et C^e, ulica Racine, 14.

Antykarnia E. Calliera w Poznaniu
poszukuje:
Rubrycellii dyceyji poznańskich z lat 1781, 1782, 1809, 1810, 1811, 1813, 1814, 1816, 1817, 1819, 1824 i 1860.

Lelewela Polska, Dzieje i Rzeczy
j. tom IV (ogólnego zbioru tom IX) zawierający: Dostojeńscy i urzędy, Herby w Polsce i t. d. — oraz i tom VII (ogólnego zbioru tom XII) zawierający: Polska odradzająca się itd.
Rogalińskiego Józefa dz. p. n. Sztuka budownictwa na swoje podzięk podzielną. Poznań 1760 i Warszawa 1775.

Pięć porządków budowniczych podług prawideł Jakóba Baroco z Winioli. Warszawa 1791.

Lengnichs Geschichte der Preussischen Lande Königlich polnischen Anth. Tom VII, VIII i IX.
Kalendarzy wydawanych przed r. 1800.

Załużskiego Epistolae historico-familiares — pojedyncze tomiki.
Czerwiniakowskiego Botaniki Ogólny.
Programów szkolnych do lat ostatnich.
Encyklopedyi powszechnej wydawn. Orgelbranda pojedynczych zeszytów

Dobra rycerskie
Lubczyzna
w powiecie ostrzeszowskim, 932 hektary obszaru, trzy ćwiercie mili od stacji kolei, i tyleż od żwirówki odległe, mają być wydzielone na lat 15. Kapitału potrzeba 60000 marek. Mapa dobr, rejestr pomiaru i bonitacji jako też warunki, dzieł złożyło u podpisano, za którego zezwoleniem wolno każdego czasu dobra obejrzeć. (2471)

Kępnio, w W. Ks. Poznańskim, i maja 1876.
Dr. Szafarkiewicz
rzecznik i notaryusz.

Pasy do maszyn
rzemieślnicze i parciane,
Smarowniki i Manchety,
Skóry na uprząż etc. polecają
Orłowski & Co.
Skład skór (1416)
w Poznaniu, Jezuitska ul. 1.

Majetność ziemiska

składająca się z trzech folwarków obszaru razem 3700 morgów magd., opasana na okół szosami, pięć mil od Gdańska, trzy mile od stacji kolei żelaznej, w najlepszej kulturze, budynki po części nowe, dwór piękny murywany, park etc. jest za 180 tysięcy talarów zaraz do sprzedania. (2498)

Blizszych wiadomości udzieli
Dom Handlowy
M. Baranowski & Co. w Gdańsku.

Mój hotel
przy Rynku tutejszym,
z komfortem urządzo-
ny, zamierzam z powodu
stosunków familij-
nych s p r z e d a ć pod
korzystnymi warunkami.
Reflektujących pro-
szę zgłosić się do mnie
osobiście. (2538)

Grodzisk, w maju 1876.
S. Kutzner,
właściciel hotelu.

DOM
Pomorskich, z ogrodem, w Sre-
mie przy Poznańskim ulicy pod Nr. 79, jest pod warunkami bardzo korzystnymi do wydzielania lub do sprzedania. Blizszych szczegółów udziela aptekarz **Toltz** w Kórniku. (2546)

ESENCYA
z Saasparylli Colbert.
Jeden z najdawniejszych i najskuteczniejszych środków roślinnych, krew czyszczących w chorobach złego przymiotu (syfilicznych), niezaczyszczeniu krwi i wyrzutach na ciele. Metoda użycia w polskim języku. Dostać można w Paryżu w aptece p. Colbert w passażu Colbert, Nr. 7 et 8. — W Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza. (22)

Grobla 17. (2369)
Stajnia i wozownia natychmiast do wynajęcia.

Młoda panna,
obeznana z handlem korzeni i szynkiem, może znaleźć miejsce w miasteczku na prowincji pod korzystnymi warunkami. Życiorys koniecznie żądany. Blizszych wiadomości udzieli **Z. Michałowski**, Kostrzyn. (2540)

Panny
przyjmuję w naukę krawiecczynę.
Wodna ulica 25, I. piętro. **Roessel.**

Doświadczona (2543)
gospodyni
z dobrimi świadectwami poszukuje zaraz lub od św. Jana miejsca, tu lub za granicą. O zgłoszenia uprasza się poście restante **W. W. Stęszewo.**

Do składu korzeni, win i cygar poszukuję (2527)

uczni
z odpowiedniemi wykształceniem szkolnym. Osobiste przedstawienie konieczne.
A. Styburski Jarocin.

Dom Bedlewo pod Stęszewem potrzebuje zdolnego (2532)
subiekta ogrodniczego przedstawienia z świadectwami tylko osobiste.

Poszukuje się (2531)
nauczycielki,
Polki, do dwóch dziewcząt i siedmiolletniego chłopczyka, znającej język polski, niemiecki i muzykę. Gdzie? wskaze Eksp. Dzień. pod Nr. 2531.

Śluzacy
żonaty, z jednym dzieckiem, zaopatrzony w dobre świadectwa, obecnie w miejscu poszukuje od św. Jana r. b. innego miejsca. Dowiedzieć się można w Dominiu **Gembie** pod Pempowem. (2496)

Kucharz
(2528)
bezzenny, biegły w swej sztuce, wolny od wojkowosci, przytem dobry myślowy, który obecnie ósmy rok służy w znacznym domu kofczy, poszukuje od św. Jana r. b. innego odpowiedniego miejsca. Łaskawe oferty uprasza się adresować pod litr. **A. B. — Stare Bojanowo** (Alt - Boyen) postlagernd. (2496)

Kucharz,
któryby się zarazem trudnił ogrodem, może od św. Jana znaleźć miejsce, o którym dowie się w Eksp. Dziennika pod Nr. 2541.

Kucharz
kawaler, który mógłby pełnić także obowiązki strzelca, poszukuje miejsca od 1-go lipca r. b. O łaskawe oferty uprasza do **Pietrowa** p. Gądkami. (2539)

Koncert Bogdani
w Inowrocławiu
w sali Bergera.
W niedzielę dnia 14 maja
daje

KONCERT
pani W. Bogdani, śpiewaczka opery włoskiej w Paryżu. (2545)
Program poda późniejsze obwieszczenie.
TOWARZYSTWA MUZYCZNEGO
zwyczajne tygodniowe zebranie odbędzie się dziś w piątek o godz. 8 w Bazarze. (2539)

Kurs papierów na giełdach berlińskiej i poznańskiej

Berlin, 11 maja.			Niemieckie papiery.			Niem. bank Union.			Bizesko-grajewskie			Polskie listy ukończające.			Obligacje miejskie			Górno-szl. lit. A i C. ak. z.		
						Stowarzysz. dyskont.			Kolej Karłow. Lud.			Ameryk. pożycz. 1871			dito			dito lit. B. ak. z.		
						Gotajski bank kredyt.			Kolej Rudolfa			Ameryk. pożycz. 1882			Szląskie listy zastawne			Wsch. prus. pol. ak. z.		
						Kwileckiego i Sp. bank			Marchijsko-poznańska			Ameryk. pożycz. nowa			Szląskie listy rent.			Kolej po pr. br. Odr.		
						Meininger bank kredyt.			Górno-szl. kol. lit. A. C.			Renta trancozka						akoye zak.		
						Austriacki zakład kred.			dito lit. B.			Rumun. pożyczka						Starogardzko-pozn. ak. z.		
						Wschodnio-niem. bank.			Austri. franc. kolej pań.									Brześć-grajew. akc. z.		
						Poznań. bank prowinc.			Austri. półn. zachodnia									Galic. kol. L. Lud. ak. z.		
						Bank Rzeszy niem.			dito pol. państ. (Lomb.)									Kolej Rudolfa ak. z.		
						Provincjonal. stowarz.			Wschodniopruska kol.									Austri. franc. kol. pań. ak.		
						dyskont.			południowa									Austri. półn.-zachod. ak. z.		
						Szląskie stowarz. bank.			kol. po praw. br. Odr.									dito pol. państ. (Lomb.)		
									rumuńska/kolej									akoye zak.		
									Rosyjska kolej pań.									Wschod.-niem. bank		
									Starogardzko-poznań.									Austri. zakład kredyt.		
									Warszawsko-byd.									Pozn. bank prowinc.		
									Warszawsko-wiedeński.									Szląskie stowarz. bank.		
									Marchijsko-pozn. z pr. p.											